Nr 231. Kraków, Wtorek 8 Października 1895. Rocznik XLVIII.

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów; we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniądzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. — Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracya Czasu w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Niemojewskiego w Sukiennicach, biuro dzienników Herza, handel Bajera, główna trafika, handel Kretschmera, biuro dzienn. Hopcasa i Salomonowej, biuro Mańkowskiej (Sukiennice). — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; w Paryżu wyłącznie p. Adam rue de Varenne 38, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmid & Comp.); w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp

Kraków 7 października.

Czytamy w *Gazecie Narodowej*:

„Z poważnej strony zwracają uwagę naszą, iż nie należy pozostawić bez odpowiedzi artykułu *Czasu* z dnia 27 z. m. co do wyborów z gmin wiejskich do Sejmu, w którym pismo to nazywa wszystkie kandydatury włościańskie „niedorzecznością," a tym, którzy przed sześciu laty za uprawnieniem kandydatur chłopskich przemawiali, zarzuca, iż zapomnieli o solidarności obywatelskiej i interesie narodowym, szerząc „próby rozstroju wiejskiego." Że *Czas* w kwestyi tej nieco granice, wskazane mądrością polityczną przekroczył, to chyba każdy czytelnik zauważył. Pismo to bowiem wyszło z fałszywego punktu widzenia i skutkiem tego konsekwentnie doszło do fałszywej konkluzyi. Powodem oburzenia, jakie w kraju wywołały niektóre wybory z gmin wiejskich, nie był fakt wyboru tu i ówdzie włościanina, ale rzucone hasło: „chłop powinien tylko chłopa wybierać" — i nie ilość wybranych do Sejmu włościan, może nas zatrważać o przyszłość, ale szerzenie się tego raz rzuconego hasła. Tamy temu nie położy argument, iż kandydatury włościańskie są „niedorzecznością" — ale przeciwnie, jak największe zbliżenie się do ludu i wykazywanie mu przy każdej sposobności, iż to hasło jest niedorzeczne, kandydatury zaś włościańskie mają niejednokrotnie racyę bytu, ale tylko w tych wypadkach, gdzie istotnie kandydat chłopski ma potrzebne warunki i spodziewać się można po nim większej korzyści, aniżeli po innym kandydacie."

Możemy być tylko wdzięczni *Gazecie Narodowej*, że w tej krótkiej notatce poruszyła rzecz w naszem życiu publicznem ważną i do pewnego stopnia zasadnicze mającą znaczenie. Od szeregu lat podczas wyborów sejmowych podnoszoną bywa kwestya kandydatur chłopskich, a jak z jednej strony obóz demagogicznych agitatorów solidarnie staje zawsze w obronie tych kandydatur i wszelkiej, nawet wprost antyspołecznej akcyi, w tej mierze użycza najgorętszego poparcia, tak z drugiej strony w obozie zachowawczym, wziętym jako całość, zupełnej zgody na tym punkcie dotąd jeszcze nie osiągnięto. Dość przypomnieć, że przed sześciu laty na ten temat przeprowadzoną została zasadnicza i wielce pouczająca polemika między p. Michałem Bobrzyńskim, a p. Stanisławem Koźmianem. A zapominać nie należy, że wówczas właśnie ze strony obozu demokratyczno-postępowo-liberalnego wystąpiły na jaw pierwsze próby rozstroju wiejskiego, które zwalczaliśmy i potępiali jak najusilniej, a w tym samym duchu szła i *Gazeta Narodowa*, w stanowczych artykułach nawołując do karności niesfornych, którzy „zapomnieli o solidarności obywatelskiej i interesie narodowym."

Gdyśmy zestawiali fakta ówczesnej agitacyi wyborczej, gdyśmy wykazywali dążności rozkładowe, jakie w niej tkwiły, gdyśmy stawiali te szkodliwe tendencye pod pręgierz opinii ludzi sumienia i rozsądku i pragnęliśmy je w zarodzie zdusić, wówczas z obozu przeciwnego odpowiadano nam, że agitacya obraca się w granicach niewinnych, przeciwstawiano nam zasady uobywatelenia ludu i demokratycznej równości konstytucyjnej i z chęcią kwestyę zasadniczą przenoszono na pole osobistości. Organ tego obozu pisał przed sześciu laty: „Agitacya chłopska nie obraca się przeciw Reyowi, Męcińskiemu, ale przeciw Stadnickiemu." Ale po sześciu latach jesteśmy świadkami, jak radykalniejsze żywioły, ująwszy tę agitacyę w swoje ręce, zwróciły ją zarówno przeciw Stadnickiemu, jak przeciw Reyowi i Męcińskiemu.

I my zgadzamy się na to, że obecnie powodem oburzenia nie był i nie mógł być fakt wyboru kilku włościan do Sejmu, ale przedewszystkiem te przewrotne hasła agitacyjne, jakie rzucono między lud, to występne jątrzenie żądz, namiętności i złych instynktów, to szerzenie nieufności i niechęci do duchowieństwa, szlachty i wogóle do warstw wykształconych. — Tych posłów włościańskich, którzy na falach takiej agitacyi wchodzą do Sejmu, pod żadnym warunkiem za pożądane nabytki uważać nie można, a to zarówno ze względów narodowych i społecznych, jak niemniej ze względu na dobro samego ludu, który pragnęlibyśmy zasłonić przed zamachami ludzi lekkomyślnych lub agitatorów niesumiennych, siejących jaskrawy rozbrat społeczny między ludem wiejskim a szlachtą, idących z pochodnią wrzekomego uobywatelenia i rozbudzenia świadomości ludu pod strzechę wiejską, nie dbając o to, czy jej przypadkiem nie podpalą. Tu już nie chodzi o żaden interes jednej partyi politycznej lub jednej warstwy społecznej, tu wskazaną jest obrona najżywotniejszych zasad i podstaw bytu narodowego i ustroju społecznego. Do takiej obrony powołane są wszystkie czynniki dodatnie, które dobro publiczne nie mają tylko na ustach, jako ogólnik i frazes, ale mają je w sercu i w sumieniu.

I czyż wobec tego nie łatwo zrozumieć, dlaczego ubolewamy tak bardzo nad tem, iż w niektórych okręgach wiejskich duch burzliwości i nieładu zwyciężył nad karnością narodową i harmonią społeczną. Oto właśnie dlatego, że tego ducha przeszczepiono na grunt wiejski, że posiew niezdrowy i zabójczy rzucono między lud, który uważamy za podwalinę gmachu społecznego. Im silniejszą i zdrowszą ta podwalina, tem trwalszym i odporniejszym będzie cały gmach.

Czy może w tem widzimy złe, że lud wiejski zaczyna wiedzieć i myśleć o swoich sprawach, występować jako pierwiastek świadomy siebie i czynny w naszem życiu? Na to pytanie odpowiedział Stanisław Tarnowski niedawno w mowie swojej do wyborców większej własności krakowskiej: „Broń Boże: tego pragniemy, do tego dążymy; a wierzymy, że te oznaki i objawy świadomości polskiej, patryotyzmu, jakie się tam dają widzieć, u niektórych przynajmniej nie są ani pustym frazesem, ani bezmyślnem naśladowaniem, ale szczerem, rzetelnem uczuciem. Widzimy też w tej budzącej się świadomości zaród istotnego i wielkiego dobra na przyszłość. Mojem zdaniem, co dziś w naszym wewnętrznym stanie najważniejsze, to ten fakt, że lud wiejski zaczyna czuć się w sobie i świadomie o sobie i o sprawach myśleć. Ale wszystko, co dobre może być w człowieku, jak w społeczeństwie, w zarodzie swoim skrzywionem i zepsutem. I to jest niebezpieczeństwo, które dziś grozi tej budzącej się świadomości włościańskiej, a z nią i przez nią całej przyszłości tego kraju i narodu."

Na to właśnie niebezpieczeństwo zwracaliśmy uwagę tak przed sześciu laty, gdy było ono jeszcze w zarodzie, i to niebezpieczeństwo wskazujemy z tem większym naciskiem dziś, gdy przybrało ono ostrzejsze i zgubniejsze formy.

W artykule, na który „z poważnej strony" zwrócono uwagę *Gazety Narodowej*, zaznaczyliśmy wyraźnie: „Ze stanu włościańskiego ludzi prawdziwie wykształconych pragnijmy w Sejmie, ale włościan bez wykształcenia lub z połowicznem nie poczytujmy za potrzebnych w nim i uzdolnionych do niego." W tem tkwi zasadnicze stanowisko. Stan włościański cenimy wysoko, z zadowoleniem, z pociechą i z dumą stwierdzamy, że z tego stanu wyszedł u nas cały zastęp ludzi rozumnych, talentów pierwszorzędnych, pracowników doskonałych i wyrobionych na rozmaitych polach działalności publicznej, gorących patryotów, wzorowych kapłanów i najzacniejszych obywateli. Oby się ten zastęp pomnażał i wzmacniał, bo pomnaża on i wzmacnia siłę i zdrowie narodowego organizmu.

A jeżeli *Gazeta Narodowa* pisze, że „kandydatury włościańskie mają niejednokrotnie racyę bytu, ale tylko w tych wypadkach, gdzie istotnie kandydat chłopski ma potrzebne warunki i spodziewać się można po nim większej korzyści, aniżeli po innym kandydacie", to nietrudno nam i z tą myślą się pogodzić. To jednak pewna, że w wypadkach, o które nam chodziło, ani tych warunków, ani tych korzyści dopatrzeć się nie mogliśmy. Wymieniliśmy upadłych w ostatnich wyborach posłów z kuryi włościańskiej: Sapiehę, Męcińskiego, Stadnickiego, Zolla, Reya, Paszkowskiego, Popowskiego, a chyba każdy nieuprzedzony, wolny od stronniczego zaślepienia, czy zacietrzewienia przyzna, iż ci, którzy po nich odziedziczyli mandaty, przedstawiają niewątpliwie „niemoc parlamentarną", a dodawszy do tego, iż wchodzą oni do Sejmu na barkach stronnictwa chłopskiego, w imię antagonizmu społecznego, pojmiemy łatwo, że takich kandydatów za pożądanych i korzystnych uważać nie możemy, bo takich kandydatów uważają ludzie wywrotu za swoje narzędzie. Inna byłaby rzecz z włościanami, którzy — jak pisze *Gazeta Narodowa* — posiadają potrzebne do posłowania warunki i przedstawiają większe korzyści, aniżeli inny kandydat. I my już wyraźnie podnieśliśmy, iż lepiej, jeśli z urny wyjdzie chłop, aniżeli surdutowy demagog. I my podczas akcyi wyborczej nie stawialiśmy oporu kandydaturom włościańskim tam, gdzie one były wyrazem istotnej woli ludu wiejskiego, a nie narzucone z zewnątrz przez wędrujących agitatorów, gdzie nietylko ten lud, ale i obywatelstwo całe uznało te kandydatury w danych warunkach za najodpowiedniejsze, gdzie je swoim wpływem popierało, a komitet centralny bez wahania takowe zatwierdził. A i przy tem stwierdzić można było ten pocieszający objaw, iż przeważna część włościaństwa oparła się prądom destrukcyjnym, a zgrupowawszy się około „Związku chłopskiego", nie przyłożyła ręki do agitacyi stronnictwa ludowego, a gdy się ta agitacya wprost przeciw niej zwróciła, znalazła w sobie dostateczny zasób siły do zwalczenia jej i do przeprowadzenia kilku swoich kandydatów.

I my wreszcie jesteśmy tego zdania, że samem narzekaniem na złe, samem tego złego wykazywaniem i potępianiem, złego nie wykorzenimy. Potrzeba na to działania rozumnego, ciągłego, systematycznego. — I w artykule naszym bardzo wyraźnie tę potrzebę podnieśliśmy i zarazem wypowiedzieliśmy przekonanie, że tamę złemu na wsi położyć może „utrzymanie powagi żywiołów prawdziwie wykształconych i zdobycie sobie przez nie zaufania." I raz jeszcze powtarzamy to, cośmy zaraz po wyborach z gmin wiejskich napisali: Objawy złego, jakie uwidoczniły się podczas ostatnich wyborów, sądźmy bez przesadnych obaw i pessymizmu, a całem postępowaniem starajmy się im w przyszłości zapobiedz. „Oddajmy się życiu publicznemu dla osiągnięcia jego najszlachetniejszych celów i rozwiązania wzniosłych zadań, a pamiętajmy, że do nich należą: opieka wyższych nad niższymi, oraz zachowanie powagi pierwszych wobec drugich."

Pożegnanie JE. hr. Kazimierza Badeniego.

Lwów 6 października.

(×) JE. p. prezydent ministrów Kazimierz hr. Badeni przybył dziś o godzinie 1 minut 58 w południe do Lwowa w towarzystwie sekretarza ministeryalnego p. Wienera. Na dworcu oczekiwali JE. p. prezydenta ministrów reprezentanci władz rządowych i autonomicznych, a mianowicie wszystkie władze rządowe z gremiami urzędników, starostowie ze wszystkich niemal powiatów, X. arcybiskup Issakowicz, Rada miasta Lwowa, Izba handlowo-przemysłowa, senat akademicki, przełożeństwo zboru izraelickiego i wiele innych.

Z dworca kolejowego udał się p. prezydent ministrów w towarzystwie wiceprezydenta namiestnictwa Lidla wprost do pałacu namiestnikowskiego. O godzinie 3 i pół rozpoczęły się w wielkiej sali recepcyjnej przyjęcia reprezentantów władz rządowych, którzy zjawili się w celu pożegnania p. prezydenta ministrów. Przybyli zatem: gremium urzędników namiestnictwa i starostowie z prowincyi, Rada szkolna krajowa, krajowa dyrekcya skarbu, Rada zdrowia, prezydya sądów, reprezentanci uniwersytetu, politechniki, dyrekcyi poczt i telegrafów, dyrekcyi dóbr państwowych, dyrekcyi ruchu kolei państwowych, szkoły weterynaryi, dyrektorowie i profesorowie szkół średnich oraz seminaryów nauczycielskich.

W imieniu gremium urzędników namiestnictwa przemówił wiceprezydent p. Lidl:

Ekscelencyo!

Stajemy dziś przed Tobą, Ekscelencyo, przejęci dumą i otuchą, lecz zarazem głębokim żalem.

Dumą i otuchą napełnia nas myśl, że łaską Najjaśniejszego Pana, naszego najmiłościwszego Monarchy powołany zostałeś Ekscelencyo na wysokie stanowisko pierwszego doradcy Korony, że twojej doświadczonej i silnej dłoni powierzone jest zadanie tak chlubne i zaszczytne. Tem powodowani składamy ci Ekscelencyo nasze najgorętsze i najserdeczniejsze życzenia.

Lecz z uczuciami temi łączy się żal głęboki. Od szeregu lat nawykliśmy pracować pod twoim kierunkiem Ekscelencyo; pod kierunkiem, który ze świadomością celu zespalał wszystkie siły stanu urzędniczego i skupiał je wokoło ciebie w jednem a silnem poczuciu obowiązku. Ukochaliśmy pracę, wśród której Ty Ekscelencyo świeciłeś nam przykładem, której Ty, dostojny Panie, przewodniczyłeś z poświęceniem bez granic. W twojej osobie widzieliśmy idealne połączenie uczuć obywatelskich z wysokiem pojęciem obowiązku; niezmordowaną wytrwałość wraz z głęboką znajomością stosunków i ludzi, wraz z serdecznem wyrozumieniem potrzeb naszego stanu. Byłeś nam przewodnikiem, którego mądrości i doświadczeniu ufaliśmy w całej pełni, a również głęboko ufaliśmy i twemu sercu, twej dla nas wyrozumiałości i dobroci.

To sprawia, że węzeł, który nas urzędników łączył z Tobą Ekscelencyo jako cesarsko-królewskim Namiestnikiem, bez serdecznego bólu zerwać się nie może. I mamy nadzieję, że nie zerwie się on, pomimo rozłączenia.

Przyjm Ekscelencyo z ust moich zapewnienie, że wdzięczni i przywiązani do Ciebie, iść będziemy dalej wytrwale torami, wskazanymi nam twą dzielną myślą i sercem szlachetnem.

A pozwól Ekscelencyo, abym do tych słów imieniem ogółu wypowiedzianych dołączył i wyraz osobistej mej najżywszej wdzięczności. W pamięci mojej nie zatrą się nigdy chwile, które miałem zaszczyt spędzić u twego boku jako najbliższy pracownik, jako bezpośredni świadek trudów twoich Ekscelencyo i szlachetnych zamiarów, które umiałeś zawsze w czyn wprowadzać.

Racz Ekscelencyo przyjąć łaskawie te wyrazy wraz z głęboko przez nas wszystkich odczutą prośbą: byś nas w pamięci i sercu zachować raczył, byś wśród trudów nowego swego trudnego stanowiska nie zapominał o tych, którzy zawsze połączeni będą z Tobą węzłem czci i wdzięczności.

Uczucia, które ożywiają cały ogół urzędników administracyi politycznej, wyrażone są w adresie, który Ci składamy Ekscelencyo, a który pozwól dostojny Panie, aby p. radca Krechowiecki odczytał.

Radca Namiestnictwa i redaktor *Gazety Lwowskiej* p. Krechowiecki odczytał dalej następujący adres:

„Ekscelencyo!

Dobra wola w pracy i karność ze strony podwładnych; wyrozumiałość i sprawiedliwość ze strony Zwierzchnika, a jako podstawa — wzajemne zaufanie, jako cel wspólny: służba wierna dla państwa i kraju, jako środek: niestrudzona energia na poczuciu obowiązku oparta; oto w zarysie program, jaki przed siedmiu laty nakreśliłeś nam, Ekscelencyo, w przemówieniu, które zachowaliśmy w sumieniach i sercach.

W tej chwili, która jest pożegnaniem, słowa te przypominają się tem żywiej, im bolesniej przychodzi nam rozstawać się ze Zwierzchnikiem, który w ciągu lat siedmiu niestrudzenie to, co wyrzekł, stwierdzał czynem.

Byłeś nam, Ekscelencyo, Przewodnikiem i Opiekunem, który dzielił wszystkie nasze trudy i troski, byłeś wyrozumiałym, przystępnym i sprawiedliwym Przełożonym, który nam świecił wzorem pracy.

Czy praca nasza była zawsze taką, jaką ją mieć chciałeś?

Nie do nas sąd o tem należy. W sprawiedliwości swej i wyrozumiałości racz ją ocenić.

My wyznać tylko możemy, że praca ta była, jak tego żądałeś, chętną, gdyż z głębokiego przekonania płynęła; za Twoim przykładem i pod wodzą Twoją, była świadomą celu i stawała się coraz bardziej samodzielną, a była zawsze pełną dobrej woli i nawet w najcięższych chwilach o ty'e lżejszą i milszą, że opartą na bezwzględnem zaufaniu w dzielność i mądrość Twego Ekscelencyo kierunku, Twoich dążeń i zamiarów.

Z dobrą wolą, która nas ożywiała od początku, z poczuciem obowiązku, które za Twoim wpływem coraz stawało się silniejszem, z bezgraniczną ufnością, która liczne szeregi pracowników Administracyi politycznej skupiała w około Przewodnika, połączyło się wkrótce silne uczucie wdzięczności i gorące przywiązanie, gdyż wyrozumiały i przystępny Zwierzchnik stał się Orędownikiem podwładnych, Opiekunem naszego losu i losów rodzin naszych, podniósł znaczenie naszego stanu wobec kraju i w przekonaniu nas samych.

I dlatego dziś w bolesnej dla nas chwili rozstania, stajemy wszyscy, wszyscy bez wyjątku, aby spełnić obowiązek sumienia i serca i złożyć Ci, dostojny Panie, hołd powinnej czci i wdzięczności.

Na tem wszakże poprzestać nie możemy i nie chcemy.

Pragniemy pójść dalej drogą, którą nam wskazałeś; pragniemy, aby czyny nasze były na zawsze łącznikiem pomiędzy Tobą, Ekscelencyo, a nami.

Racz więc przyjąć przyrzeczenie, że ziarna Twoją dzielną ręką zasiane, nie pójdą na marne, że tradycya Twoich rządów wśród nas nie zaginie, że ją przekażemy naszym następcom, że szkoła karności, pracy świadomej celu, a niestrudzonej, bo opartej na poczuciu obywatelskiego obowiązku, żyć będzie i nosić Twoje imię!

Sumienia i serca wdzięcznością przejęte, mają głos swój tajemny a potężny. Tym głosem my i rodziny nasze przemawiać będziemy do Tego, który rządzi losami wielkich i maluczkich; będziemy wzywali błogosławieństw wszelkich dla Ciebie, Ekscelencyo, na wysokiem a trudnem stanowisku, na które powołuje Cię wola i łaska Najmiłościwszego Monarchy!

Oby ta droga, na którą wstępujesz, stała się polem nowej dla imienia Twego chluby, nowej chluby dla naszego stanu, któremu tyle przynosisz zaszczytu, chluby dla całego kraju — polem niespożytej około Tronu i państwa zasługi."

Adres, ofiarowany przez urzędników politycznych, jest to olbrzymich rozmiarów księga o pięćdziesięciu kartach. Na czele, po karcie tytułowej, cztery karty zapełnione są akwarelami: Sozańskiego, Batowskiego, J. Kossaka i Rybkowskiego. Pierwsza akwarela przedstawia starostwo żółkiewskie, gdzie hr. Badeni był najpierw starostą; druga starostwo rzeszowskie, trzecia starostwo w Krakowie (pałac spiski), czwarta pałac namiestnikowski i gmach namiestnictwa. Po kartach, zapełnionych tekstem adresu, następują podpisy. Każdy departament namiestnictwa i każde starostwo ma swoją kartę, a każda karta ozdobiona jest winietą. Nad winietami temi pracowali najwybitniejsi nasi artyści — to też tworzą one całość niezwykłej wartości artystycznej. Przeważna część to wprost drobne arcydzieła. Okładkę, rzeźbioną w drzewie, wykonano w tutejszej szkole przemysłowej; większe rzeźby wykonali nadto Bełtowski i Harasimowicz. Roboty introligatorskie wykonał p. Wierzbicki.

Na powyższe przemówienie odpowiedział p. prezydent gabinetu, hr. Badeni, w następujących słowach:

„Głęboko wzruszony chwilą, w której przychodzi mi rozstać się z moimi współpracownikami, trudno mi znaleźć wyrazów, by wam podziękować szanowni i kochani panowie i za te słowa, któremi przez usta szanownego pana wiceprezydenta do mnie przemawiacie, i za ten objaw niezwykłego przywiązania, które mi dzisiejszem waszem wystąpieniem okazujecie. Raczcie być przekonani, że nie jedną ciężką chwilę, którą w mej dotychczasowej służbie publicznej przebyłem, wasze przywiązanie i zachowanie sowicie mi wynadgradza.

Czyż mogę wam lepiej, panowie, moją wdzięczność okazać, jak pozostawiając wam przy rozstaniu w kilku słowach tę radę, którą się sam dotąd kierowałem, a która zdołała mi zjednać zaufanie i uznanie monarchy, moich współobywateli i moich współpracowników. Czyste sumienie, dobra wola o karność oparta i chętna praca — oto, szanowni panowie, zasady i warunki, w których starałem się obracać. Reszta jest w ręku Boga, a nie naszem.

Te trzy zasady przekazuję i wam, panowie, jako serdeczny przyjaciel i życzliwy opiekun, niech one zostaną dla was przewodnikami, a bądźcie przekonani, że pomoc Boska, przyjaźń i uznanie ludzkie i zadowolenie wewnętrzne nigdy was nie opuszczą.

Tych kilka słów przyjmijcie z takiem sercem, z jakiem je do was wypowiadam.

Za użyczoną mi pomoc, za okazywaną mi na każdym kroku życzliwość, za sprawdzone przezemnie u was, panowie, poczucie obowiązku i za obywatelskie wasze przymioty, na które liczne odbierałem dowody, składam wam serdeczne podziękowanie.

Wspaniałą pamiątkę, którą mnie obdarzyć raczyliście, zachowam jako drogie wspomnienie naszej wspólnej pracy, jako wyraz z waszej strony uznania mej sprawiedliwości i waszej wdzięczności.

Rozrzewnienie nie dało hr. Badeniemu mówić i dopiero po chwili, rzekł dalej:

Przyznaję, że tu leżała moja ambicya względem was, a jeżeli mogę dziś upatrywać w waszych słowach i czynach, że celu tego dopiąłem, jest mi to najdroższą nagrodą za moje usiłowania i starania.

Niech Was Panowie Bóg dalej w życiu prowadzi, raczcie pamiętać, że we mnie znajdziecie zawsze życzliwego i wdzięcznego obrońcę, służcie dalej wraz ze mną Najjaśniejszemu Panu, państwu i krajowi naszemu według waszych najlepszych sił, a ilekroć się spotkamy, popatrzymy sobie wtedy w oczy i przeszłość pozostanie dla nas zawsze drogiem wspomnieniem."

Z kolei przybyli pożegnać p. prezesa gabinetu członkowie Rady szkolnej krajowej.

P. wiceprezydent Dr Bobrzyński odczytał złożony w pięknej szkatule adres, w którym podniesiono zasługi hr. K. Badeniego na polu wychowania publicznego, z prośbą o opiekę dla szkolnictwa, na przyszłość.

Do członków Rady szkolnej kraj. przemówił JE. p. K. hr. Badeni w następujących słowach:

Trudno zaprzeczyć, że ze słowami: „Rada szkolna krajowa" łączy dziś każdy mieszkaniec tego kraju wiele nadziei, tych nadziei nie zawieść i Radę szkolną na tem stanowisku, na którem się do niej oczy wszystkich z zaufaniem zwracają, utrzymać, to zadanie niełatwe, ale wdzięczne i ponętne. Mam wiarę w dzisiejszą Radę szkolną, że zadaniu temu sprosta i że pod kierunkiem swego szanowanego wiceprezydenta, kraju w oczekiwaniach nie zawiedzie.

Słowa te moje opieram nie na przypuszczeniach, lecz na podstawie kilkoletniej wspólnej pracy, a czy mi łatwo przychodzi z tą właśnie pracą i z tymi współpracownikami się rozstać, na to odpowiedź każdy z Panów z pewnością we własnem sercu znajdzie. — Te słowa, które na podstawie uchwały do mnie napisać raczyliście, są mi rękojmią, że się rozumiemy i że nadal, chociaż rozdzieleni, o sobie pamiętać będziemy.

Bóg zapłać za ten krok dzisiejszy, kończę życząc Radzie szkolnej, by jak najpiękniejsze owoce ze swej pracy zbierała.

Następnie odczytał i wręczył p. prezydentowi gabinetu p. wiceprezydent kraj. Dyrekcyi skarbu Korytowski piękny adres, zaopatrzony nader licznymi podpisami.

Również dyrektorowie i nauczyciele szkół średnich ofiarowali J. E. p. Prezesowi gabinetu adres, który odczytał senior dyrektorów p. Kerekjarto.

Prezydent ministrów hr. Badeni przemówił do przedstawicieli szkół średnich w następujących słowach:

Najserdeczniej Szanownym Panom dziękuję za ten zbiorowy krok, mający na celu pożegnanie mnie. Szkoły średnie cieszyły się istotnie moją szczególną opieką, gdyż zdaniem mojem, szkoły te przygotowują ludzi do zawodów, na których ład w głowie i sercu, zasady i przekonania, zasób wiadomości i grunt pod te odpowiednio przygotowany, są nadzwyczaj ważne nietylko ze względu na przyszłość i powodzenie tych jednostek, o których mowa, ale także na przyszłość kraju, jego kierunku, zdrowego rozwoju i mającego w nim panować ładu, porządku, zgody i wolności.

Było też mojem usilnem staraniem stwarzać i polepszać warunki, w którychbyście Panowie z dobrym skutkiem i mając zawsze na oku dopiero co przezemnie wypowiedziane cele, pracować mogli. Byłoby zarozumiałością twierdzić, że zadanie spełnione, ale przecież ustalone są tory, którymi iść należy, a chodzi teraz o to, by iść śmiało, energicznie, chętnie z zamiłowaniem do zawodu, z życzliwością dla młodzieży i z karnością względem Rady szkolnej krajowej naprzód.

Życzę też Panom na tej drodze jak najlepszego powodzenia, dziękuję jak najserdeczniej za tę piękną i dla mnie nader miłą pamiątkę i proszę przyjąć zapewnienie, że fakt przybycia Waszego Panowie dziś tutaj, pozostanie jako dowód Waszej wdzięczności na zawsze zapisany w mojej pamięci.

Również przedstawiciele seminaryów nauczycielskich wręczyli J. E. hr. Badeniemu adres, zaopatrzony podpisami.

Powyższe oficyalne pożegnania trwały do godziny 6 wieczór.

O godzinie 7 wieczór przed gmachem namiestnikowskim pojawił się wojskowy korowód z pochodniami i muzyką na czele, która wykonała serenadę. Mnóstwo publiczności zgromadziło się na okalającym placu.

Przegląd polityczny.

Według dzienników wiedeńskich Rada państwa ma być zwołaną na 22 b. m. Na pierwszem posiedzeniu obu Izb, prezydent ministrów hr. Badeni przedstawi Radzie państwa członków nowego gabinetu i odczyta program nowego rządu. Tegoż samego dnia minister skarbu Biliński, wniesie preliminarz budżetu w Izbie poselskiej i poprzedzi go stosownem *exposé*. Stan wyjątkowy w Pradze i okolicy ma być zniesiony jeszcze przed zebraniem się Rady państwa.

W najbliższych dniach oczekiwane są niektóre zmiany na naczelnych stanowiskach. I tak: były minister spraw wewnętrznych margrabia Bacquehem, zostanie mianowany Namiestnikiem Styryi w miejsce barona Kübecka, przechodzącego w stan spoczynku po 43-letniej służbie. Również ogłoszoną zostanie nominacya byłego ministra sprawiedliwości hr. Schönborna, pierwszym prezydentem trybunału administracyjnego, podczas gdy były minister skarbu Böhm-Bawerk, zostanie mianowany pierwszym prezydentem senatu.

Przed kilku dniami doniosła *N. fr. Presse*, iż obecny prezes Koła polskiego p. Filip Zaleski, ma objąć posadę posła w Hadze i że złoży swój mandat poselski. Już *Fremdenblatt* nazwał mylną pogłoskę o zamierzonej zmianie w reprezentacyi Austro-Węgier w Hadze i pozostającą z tem w związku wiadomość o bliskiem wstąpieniu p. Zaleskiego do służby dyplomatycznej. W uzupełnieniu tego *dementi*, możemy zaznaczyć, iż z dobrego źródła zapewniają nas, że p. Zaleski nie zamierza składać mandatu poselskiego i porzucać swej obecnej działalności politycznej w Wiedniu.

Wiener Ztg ogłasza następujące odręczne pismo cesarskie do ministra domu cesarskiego i spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego:

Kochany hr. Gołuchowski! Uważam za właściwe zarządzić, aby minister Mego domu, odtąd nosił tytuł: „ministra cesarskiego i królewskiego domu.“ Zawiadamiając pana o tem, polecam mu o postaranie się o to, aby nazwa ta nadal używaną była w odnośnych dokumentach i aby równocześnie znalazła odpowiedni wyraz także przy tytułowaniu ministerstwa, podległego pańskiemu kierownictwu.

Wiedeń, 4 października 1895.

Franciszek Józef w. r.
Gołuchowski w. r.

Z powodu powyższego pisma cesarskiego piszą z Budapesztu do *N. fr. Presse*: Najwyższe odręczne pismo cesarskie wywołało w tutejszych kołach politycznych ogólne zadowolenie. Przypomnieć należy, że na wiosnę tego roku interpelował dep. Gabryel Ugron w Izbie poselskiej prezydenta ministrów, przy sposobności zmiany w osobie ministra spraw zagranicznych, i że ta interpelacya odnosiła się, oprócz wielu innych spraw, i do tytulatury „ministra domu cesarskiego“ oraz do kontrasygnatury nominacyi ministra spraw zagranicznych. Prezydent ministrów bar. Bauffy nie dał na tę interpelacyę aż do tej chwili odpowiedzi, ale uważał za stosowniejsze w tej sprawie porozumieć się naprzód ze wspólnym rządem i poruszyć ją w kompetentnem miejscu. Odręczne pismo cesarskie należy uważać jako skutek tych jego zabiegów. Świadczy ono nietylko o wzmocnieniu stanowiska bar. Banffego, ale i o dobrych jego stosunkach z ministrem spraw zagranicznych. — Bar. Banffy odpowie obecnie wkrótce na interpelacyę dep. Ugrona. Wprawdzie ani ustawa z r. 1848, ani z r. 1867 nie wspominają nic o ministrze domu cesarskiego, ale skoro miano tutaj do czynienia ze zwyczajem praktykowanym nieprzerwanie od zawarcia ugody, a zatem od lat 28, mogło chodzić tylko o to, aby tę praktykę zmienić stosownie do wymogów prawa państwowego węgierskiego i do prawno-państwowego stanowiska Węgier. W tej mierze jest pismo cesarskie nową zdobyczą, łączącą się ze zmianami w tytulaturze urzędów dworskich i armii, jakie wprowadzono przed sześciu laty.

Czytamy w wiedeńskim *Vaterlandzie*: *N. fr. Presse* otrzymała wczoraj następującą wiadomość ze Lwowa: „Redakcya wydawanego przez znanego agitatora X. Stojałowskiego pisma ludowego *Wieniec Polski* prosiła Ojca św. w telegramie z Wiednia w dniu 30 września b. r. o błogosławieństwo dla polskiego stronnictwa ludowego „w ciężkiej walce z przemocą.“ W odpowiedzi otrzymała rzeczona redakcya z Rzymu od kardynała sekretarza Rampolli depeszę z oznajmieniem, że Ojciec św. mile przyjął wyrażone w owym telegramie uczucia, i że udziela chętnie błogosławieństwa, o które proszono. Jak wiadomo, występował episkopat galicyjski kilkakrotnie przeciw X. Stojałowskiemu, a niedawno także we wspólnym liście pasterskim ostrzegał ludność wiejską w Galicyi przed lekturą organu stronnictwa ludowego *Wieniec Polski*, jako podburzającego na siebie wzajem klasy społeczne i z powodu nieprzyjaznych religii tendencyj tegoż pisma. *Kuryer Lwowski* zauważa ironicznie, iż chłopi galicyjscy nie będą wiedzieli teraz, czy mają słuchać nadal swych biskupów, czy Papieża.“

Zamieściwszy powyższy artykulik *N. fr. Presse*, dodaje od siebie *Vaterland*:

„Jeżeli cały ten fakt jest w istocie autentycznym, to mamy do czynienia ze zdarzeniem, które już i poprzednio miało miejsce przy innej sposobności. Na 20 września nadeszło do Rzymu tysiące telegramów ze wszystkich części katolickiego świata. Także i redakcya wspomnianego pisma, zdaje się, skorzystała znowu z tej sposobności. Z powyższego doniesienia wynika jednak, iż ów telegram nie był wysłany przez samego X. Stojałowskiego i nie z Galicyi, ale z Wiednia. Że w Watykanie owe tysiące telegramów, jakie nadchodzą przy podobnych sposobnościach, nie mogą być tak dokładnie badane, aby wykluczyć wszelkie nadużycie sposobności, lub wszelkie nieporozumienie, to rozumie się samo przez się. Jeżeli zaś *N. fr. Presse* w swej powszechnie znanej dziecięcej niewinności i niedoświadczeniu w istocie nie miałaby wiedzieć, czy w sprawie tej należy iść za galicyjskimi Biskupami, czy za Papieżem, to możemy ją zupełnie autentycznie uspokoić, iż Biskupi w ważniejszych kwestyach postępują zawsze w porozumieniu z Ojcem św., jak też odnośny list pasterski galicyjskich Biskupów powoływał się, jak wiadomo, wyraźnie na apostolskiego nuncyusza Arcybiskupa Agliardiego.“

Adres do ks. Eustachego Sanguszki.

(*Telegram „Czasu“*).

Lwów 7 października. Reprezentanci Rad miejskich Lwowa i Krakowa, oraz Rad powiatowych przybyli dla uroczystego pożegnania prezesa gabinetu JE. hr. Kazimierza Badeniego, zgromadzili się dziś rano w sali radnej Wydziału krajowego w gmachu sejmowym i podpisali adres do ks. Eustachego Sanguszki, z okazyi ustąpienia Jego z godności Marszałka krajowego, a powołania na stanowisko Namiestnika Galicyi.

Adres ten opiewa:

Jaśnie oświecony Książę! Za wolą Najmiłościwiej panującego nam Cesarza i Króla obejmujesz Wasza Książęca Mość ster władzy rządowej w naszym kraju.

Monarsze wdzięczni za powierzenie władzy i opieki nad krajem w takie ręce, chcieliśmy w tym komplecie, jak żegnamy Twego poprzednika, powitać Waszą Książęcą Mość na nowym posterunku, który skłoniłeś się zająć z zaparciem siebie, wiedziony, jak zawsze, miłością kraju.

Przyszłość w ręku Boga. Spokojni o nią, gdy idzie o męża zasad i przekonania, zwracamy się teraz do przeszłości, do czasu przewodnictwa w naszych pracach ustawodawczych i kierownictwa naszym samorządem.

Pięć lat działalności Waszej Książęcej Mości pozostaną nam we wdzięcznej pamięci, bo obok donosłych kroków na polu oświaty ludu, obok wytrwałej pracy w kierunku ekonomicznym i ku wzmocnieniu sił produkcyjnych kraju, wszystkie działy administracyi poszły równocześnie naprzód, a nadto do dawnych świetnych tradycyj poprzedników dodałeś świeże i przekazujesz znowu Twym następcom w dostojeństwie marszałkowskiem, wysoko postawioną godność kraju, powagę i mir tej władzy, co nie posiadając atrybucyj i znamion władzy, stoi i znajduje bez wysiłku posłuch samą siłą wspólnej wszystkim miłości tej ziemi i jej synów z obydwóch narodowości, siłą ukochania przeszłości i wysnutych z niej wspólnych dążeń i pragnień narodowych.

Godnemu piastunowi tej dostojnej władzy składamy niniejszem hołd imieniem wszystkich reprezentacyj samorządu, które około osoby Marszałka przywykły widzieć ześrodkowanie prac dla dobra kraju, a w Marszałku widziały pierwszego obywatela, bo przodującego wszystkim i we wszystkiem, co zacne, przykładem. Kończymy serdecznem życzeniem szczęścia w dalszej służbie około dobra kraju i Państwa.

Dziennikarze w Peszcie.

W przeszłym tygodniu w skutku zaproszenia udali się do Pesztu przedstawiciele dziennikarstwa wiedeńskiego oraz zagranicznych dzienników dla zwiedzenia budowli tysiącletniej wystawy, a następnie robót około „Żelaznej bramy“ na Dunaju. Przyjęcie było świetne i gościnne, a świadczy o przezorności Węgrów, którzy zawczasu pomyśleli o zaskarbieniu sobie dziennikarstwa. Odbyło się zwiedzenie przygotowawczych robót wystawy, były przyjęcia, teatr *paré*, bankiety, uczty. Obecnymi byli na nich ministrowie i cały inteligentny świat peszteński. Sypały się mowy, a na głównej uczcie przemówił prezes Związku prasy zagranicznej w Wiedniu p. Alfred Szczepański. Rzekł on po francusku: „Wznoszę toast na cześć Węgier! Nie potrzebują one pochwał, ale pragnę dla ich zaszczytu powiedzieć, że inne narody, nawet najbliżsi sąsiedzi, mogą im pozazdrościć. Węgry przygotowują się do uczczenia wielkiego jubileuszu. Na zewnątrz cieszą się powszechnym szacunkiem, a wewnątrz pokojem, pomyślnością i wolnością. Nie znają na szczęście agitacyi, wymierzonej przeciw wyznaniom, narodowościom i społecznemu pokojowi, które same przez się zasmucają ludzkość.

Naród wolny od tych rozstrajających nadużyć, które tak przykre wyciskają piętno końcowi stulecia, może istotnie być nazwany szczęśliwym. Zatem wznoszę naprzód ten toast na cześć pierwszych dygnitarzy węgierskiej ojczyzny, Ekscelencyj ministrów, dziękując im za przyjęcie, które raczyli zgotować zagranicznemu dziennikarstwu i wyrażam życzenie i nadzieję, które są dla mnie pewnością, że narodowa wystawa godną będzie tej wielkiej daty *millenium*, która daje jej nazwę, znamię i międzynarodowe znaczenie“.

Zaproszenie otrzymał był także p. St. Koźmian, lecz nie mógł z niego korzystać.

KRONIKA.

Kraków 7 października.

— **JE. p. minister-prezydent hr. Badeni** przejechał wczoraj rano przez Kraków z Wiednia do Lwowa. Na dworcu powitali p. ministra-prezydenta sekretarz Namiestnictwa hr. Starzeński, oraz radca policyjny p. Jüttner.

— **Uniwersytet Jagielloński** przesłał telegraficzne od siebie życzenia JE. hr. Kazimierzowi Badeniemu z powodu objęcia wysokiego stanowiska ministra-prezydenta, zaś pp. Drowi Bilińskiemu i Gautschowi z powodu objęcia tek ministeryalnych. Życzenia te brzmią:

Jego Excelencya Pan Minister-Prezydent hrabia Kazimierz Badeni w Wiedniu. Uniwersytet Jagielloński ma zaszczyt złożyć Waszej Excellencyi najgorętsze życzenia w doniosłej chwili objęcia steru rządów. *Smolka.*

Jego Excellencya Pan Minister Skarbu Dr Leon Biliński w Wiedniu. Imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego mam zaszczyt przesłać Waszej Excellencyi najgorętsze życzenia. *Smolka.*

Jego Excellencya Pan Minister wyznań i oświaty baron Paweł Gautsch v. Frankenthurn. W imieniu Uniwersytetu Jagiell. mam zaszczyt złożyć Waszej Excellencyi najuniżeńsze życzenia przy ponownem objęciu Ministerstwa wyznań i oświaty. *Smolka.*

Na depesze te nadeszły następujące odpowiedzi:

Jego Magnificencya Pan Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr Smolka w Krakowie. Waszej Magnificencyi serdeczne dzięki za przesłane mi imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego łaskawe życzenia. *Kazimierz Badeni.*

Jego Magnificencya Pan Rektor Dr Smolka w Krakowie. Dzięki najserdeczniejsze za tyle mi cenną pamięć *almae matris Jagellonicae*. *Biliński.*

Jego Magnificencya Pan Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Upraszam najszczersze podziękowanie za przesłane życzenie przyjąć i takowe Senatowi akademickiemu oświadczyć. *Gautsch.*

— **Procesya Różańcowa**, celebrowana przez Najprzewielebniejszego Księcia-Biskupa krakowskiego, wyruszyła wczoraj o godz. 4 po południu z kościoła OO. Dominikanów na Rynek krakowski przy udziale nader licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego, bractw kościelnych i dziesiątków tysięcy wiernych tak z Krakowa, jak ludu z bliskich a nawet dalekich okolic kraju. Procesya odbyła się wśród pięknej pogody; wracała do świątyni już o zmierzchu, a na chwilę tę iluminowano wiele domów katolickich w mieście. Fronton kościoła, przybrany chorągwiami, oświetlono ogniem rzymskim. Do późnego wieczora odprawiało się nabożeństwo w kościele.

— **P. wiceprezydentowi Żeleskiemu**, z powodu zaszczytnego odznaczenia krzyżem kawalerskim orderu Leopolda przez NPana, składał onegdaj w południe życzenia swoje tutejszy Sąd wyższy. Gremium radców apelacyjnych przewodniczył J. E. p. prezydent Zborowski, który też imieniem zebranych dał wyraz ogólnej radości z powodu odznaczenia p. wiceprezydenta Żeleskiego, cieszącego się tak wielką i ogólną sympatyą wśród całego sądownictwa. P. wiceprezydent Żeleski podziękował serdecznie i zaznaczył, że łaskę NPana odnieść należy do całego sądownictwa. Wczoraj zaś składał życzenia sąd krajowy cywilny i karny z pp. prezesami Jasińskim i Brasonem, nadprokuratorya państwa z p. nadprokuratorem Szymonowiczem, prokuratorya z szefem swoim p. Wład. Münnichem. P. wiceprezydent Żeleski, jak się dowiadujemy, otrzymał liczne życzenia z Wiednia z tamtejszych sfer sądowych; z prowincyi nadeszły także liczne życzenia; sądy obwodowe nadesłały zbiorowe gratulacye. Z serdecznemi życzeniami pospieszyły wreszcie bardzo liczne koła Krakowa, żywiące gorącą sympatyę dla osoby p. wiceprezydenta, ceniące jego wybitną pracę fachową i zalety serca.

— **W szkole Sztuk pięknych** odbędą się wpisy uczniów na nowy rok szkolny, od d. 15 do 20 bm. w kancelaryi sekretaryatu, w godzinach urzędowych, poczem nastąpi otwarcie roku szkolnego.

— **Śluby.** Dnia 19 b. m. o godz. 5 po południu odbędzie się w kościele OO. Kapucynów w Krakowie ślub panny Antoniny Rosnerówny, córki państwa prof. Antoniów Rosnerów, z p. Drem Adamem Strumieńskim, lekarzem w Brodach.

Dnia 23 bm. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w Słupcu ślub panny Olgi Gawrońskiej, córki Natalii z Fleschenbergów i ś. p. Mieczysława Gawrońskich, z p. Józefem Rydlem, synem Władysława i ś. p. Stefanii z Niezgoda Marynowskich.

— **Wieczór na cześć Seweryny Duchińskiej** zgromadził wczoraj w salonach koła artystyczno-literackiego liczne grono pań i panów pragnących uczcić i pożegnać zasłużoną, a opuszczającą za kilka dni kraj ojczysty autorkę. Panią Duchińską wchodzącą powitał prezes p. Juliusz Kossak i wręczył jej piękny bukiet. W przystrojonych salonach Koła odbył się następnie raut urozmaicony produkcyami muzykalnemi i deklamacyjnemi, z których wymienić należy artystyczną grę na fortepianie pani E., wytworne popisy profesorów Singera i Stingla, śpiewaczki panny Heumann, wyborną deklamacyę p. Józefa Kotarbińskiego i w. i. Po części muzycznej odbyło się w frontowych salonach zebranie towarzyskie, gdzie zgromadzonych gości podejmowano zakąską i herbatą. — W czasie wesołej i ożywionej pogawędki p. Juliusz Kossak otoczony członkami wydziału wręczył p. Duchińskiej przy dowcipnem przemówieniu jako upominek od prezesa Koła „konia z rzędem“, prześliczną akwarellę, wyobrażającą dwa przepyszne bachmaty tureckie, wiedzione przez towarzysza pancernego. P. Duchińska z rozrzewnieniem dziękowała za objawy serdeczności i uznania, a opuszczając po północy gościnne salony Koła, wpisała do pamiątkowego albumu piękny wiersz, w którym wyraziła swe uczucia wdzięczności.

— **101 dzieci** obojga płci przebyło w r. b. kuracyę w „lecznicy dla dzieci skrofulicznych“ w Rabce, założonej przez prof. Dra Jakubowskiego, a zostającej pod opieką „Towarzystwa opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie.“ Ostatnia partya dzieci w liczbie 35 wróciła z trzeciego sezonu z Rabki dopiero przed paru dniami, a rezultat leczenia był równie świetny jak w dwóch poprzednich sezonach. Dzieci wróciły nietylko z polepszeniem zdrowia, już zupełnie wyleczone, ale i przybytek na wadze zdumiewająco się przedstawiał. Czerpały w tej lecznicy zdrowie dzieci biednych rodziców, sieroty, ozdrowieńcy po operacyach ze szpitala św. Ludwika. Na rok przyszły w rozszerzonej lecznicy rabczańskiej mogłoby się pomieścić 120 dzieci w trzech sezonach, jednak Towarzystwo opieki szpitalnej nie posiada funduszów na wyżywienie takiej liczby dzieci, a nawet i w tym roku powstał już deficyt, który z własnej kieszeni pokrył prof. Dr Jakubowski.

— **Mianowanie.** Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała oficyała podatku od cukru, Stanisława Doskowskiego, kontrolorem podatku od cukru w IX klasie rangi.

— **Cholera.** *Gazeta lwowska* donosi: W Tarnopolu zmarły na cholerę w dniu 4 października dwie osoby, więcej chorych niema.

W Bucniowie zachorowała jedna osoba, zmarły 2 osoby, pozostaje jeden chory w leczeniu.

W Ostrowie pozostaje jeszcze dwóch chorych na cholerę w opiece lekarskiej.

W Janowie, w powiecie trembowelskim zaszły cztery wypadki podejrzane o cholerę, z których trzy śmiertelne; nadto w Strusowie tegoż powiatu dwa wypadki, z których jeden śmiertelny; bakteryologiczne badanie tych wypadków w toku.

— **Jubileusz sceny poznańskiej.** Na rok bieżący przypada 25 ta rocznica założenia stałej sceny polskiej w Poznaniu. Dyrekcya spółki akcyjnej „Teatru polskiego w Poznaniu“ (Franciszek Dobrowolski, Dr Józef Kusztelan i Napoleon Urbanowski) postanowiła obchodzić ten pełen znaczenia fakt uroczystem przedstawieniem, które się odbędzie dnia 19 b. m. Na uroczystość tę rozesłała dyrekcya liczne zaproszenia.

— **Kondukt pogrzebowy Pasteura** wyruszył w sobotę o godz. 10½ z Institut de France w Paryżu. Na czele wojska, otwierającego kondukt, jechał gubernator wojskowy jenerał Saussier, a przed karawanem niesiono mnóstwo wieńców, między którymi znajdowało się wiele przysłanych z zagranicy. Jeden z wieńców niosły dwie małe dziewczynki, przedstawiające Alzacyę i Lotaryngię; był też i wieniec od księcia Orleańskiego, a powszechną uwagę zwracał wieniec, uwity z ciemnych gron winnych, pochodzących ze wsi rodzinnej Pasteura. Za trumną postępowali członkowie rodziny Pasteura, ministrowie, oraz przedstawiciele rozmaitych korporacyj i liczne deputacye. Orszak pogrzebowy, który posuwał się zwolna wśród niezliczonych tłumów publiczności, stanął w południe w kościele Notre Dame. Na podniosłe ceremonie kościelne przybyli: prezydent Faure, członkowie ciała dyplomatycznego, książę Mikołaj grecki i wielki książę Konstanty w mundurach galowych. Na pogrzebie był też obecny książę Łobanow. Prezydent Faure przybył parę minut przed godz. 12 na uroczystości pogrzebowe, wskutek czego duchowieństwo, które miało go przyjmować u wejścia do kościoła, spóźniło się cokolwiek. Prezydent powiadomiony o tem przez swoje otoczenie, umiał jednakże pokryć tę małą zwłokę. Po pobłogosławieniu zwłok przez arcybiskupa paryskiego, ustawiono trumnę na katafalku, wzniesionym na środku placu Notre-Dame, a minister oświaty Poincaré wygłosił donośnym głosem podnoszącą zasługi zmarłego półgodzinną mowę, której wysłuchał prezydent Faure w postawie stojącej. Minister Poincaré podniósł w swej mowie twórczą fantazyę, siłę, wytrwałość i naukową sumienność, które stanowiły główne rysy indywidualności Pasteura. Przytaczając słowa Pasteura: „szczęśliwy, kto ma swój ideał i za nim podąża,“ — przebiegł minister żywot tego uczonego i zakończył swe przemówienie słowami: „Wobec takiej sławy nikną wszelkie zawiści; z pamięcią jego nierozłączna jest ufność ludzkości w nieskończoność postępu.“ Podczas mowy Poincaré'go po prawej stronie prezydenta stał wielki książę Konstanty, po lewej książę Mikołaj grecki, a dokoła otaczali ich ministrowie i członkowie ciała dyplomatycznego. Po wygłoszeniu mowy wdowa i rodzina Pasteura składali podziękowania ministrowi Poincaré. Na zakończenie obchodu pogrzebowego przedefilowały wojska i deputacye przed trumną, którą złożono tymczasowo w krypcie kościoła Notre-Dame. Król portugalski polecił wyrazić rodzinie zmarłego swoje ubolewanie z powodu, iż od bytności na pogrzebie wstrzymała go etykieta, wymagająca, aby pierwsze jego ukazanie się nastąpiło w pałacu Elysée. Król przesłał wieniec na trumnę zmarłego, na której złożył też prezydent związku alzacko lotaryngskiego Sans Boeuf medal, upamiętniający zachowanie się Pasteura w r. 1871 i w znanej sprawie nieprzyjęcia odznaczenia *pour le mérite*. Sans-Boeuf wystosował też pismo kondolencyjne do wdowy po Pasteurze. Testament Pasteura, który podano do publicznej wiadomości, brzmi, jak następuje: „Oto moja ostatnia wola: pozostawiam wszystko, czem mi prawo rozporządzać dozwala. mojej żonie. Oby dzieci moje nie zstąpiły nigdy z drogi prawa i obowiązku i stale otaczały swą matkę tkliwością, na którą ona zasługuje. — *Pasteur*.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek 8 b. m: *Oj mężczyzni, mężczyzni*, krotochwila w 4 aktach Kazimierza Zalewskiego.

We środę 9 b. m.: *Dziennikarze*, komedya w 4 aktach a 7 obrazach Freytaga.

We czwartek 10 b. m.: *Stare długi*, sztuka w 2 aktach M. Gawalewicza (nowość); *Na marne*, sztuka w 1 akcie wierszem napisana L. Rydla (nowość, występ pani Hoffmannowej.

W piątek 11 b. m.: *Don Juan*, komedya w 5 aktach Moliera (przedstawienie popularne).

W sobotę 12 b. m.: *Stare długi* i *Na marne* (jak wyżej).

W niedzielę 13 b. m.: *Zbójcy*, widowisko dramatyczne w 5 aktach Fr. Szyllera.

— Dnia 6 października dość pogodnie, po południu chwilowy deszczyk; termometr od +2·6 doszedł do +16·0 C. Barometr opada; o godz. 7 rano dnia 7 października stan jego był 739·6 mm., termometru +11·0 C. Wiatr zachodni.

We wtorek dnia 8 października: św. Brygidy wd. i Pelagii.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Z teatru. Gustaw Freytag (którego krytyka dawniejsza i gorąca sympatya społeczeństwa niemieckiego podniosła niezupełnie słusznie na pierwszorzędne literackie stanowisko, jako poetę, dramaturga i powieściopisarza), przedstawił swoich *Dziennikarzy* po raz pierwszy w 1854 r. Czterdzieści jeden lat, to prawie pół wieku! Dużo innych o wiele lepszych i głębszych utworów w ciągu tego czasu zestarzało się i przeżyło; dziwić się zatem nie można, że i komedya *Die Journalisten* nieuszlachetniona ani polotem poetycznym, ani wytwornym kunsztem teatralnym, w pomyśle płytka i filisterska, w stylu banalna i blada, pomimo rozgłosu, jakim dotąd cieszy się u naszych sąsiadów, wydała się krakowskiej publiczności nudną i zwietrzałą. Szczęściem, wykonanie zapewniło jej powodzenie, a licznie w widowni zgromadzeni słuchacze oklaskiwali z przyjemnością pełną szczerego i ciepłego komizmu grę p. Romana, coraz większem i coraz zasłużeńszem cieszącego się u nas uznaniem. Pierwsza rola w sztuce dziennikarza Konrada Bolza znalazła w p. Solskim inteligentnego, pełnego lekkości i humoru interpretatora, a pp. Siemaszko i Olszewski dwu postaciom epizodycznym, ale charakterystycznie naszkicowanym, dali udatną, efektowną, sceniczną wypukłość. Inne sylwetki i figury mniej szczęśliwie traktowane przez autora, pospolite i anemiczne, grane były jednak przyzwoicie przez pp. Rygiera, Śliwickiego, Węgrzyna, Mielewskiego, Stępowskiego i innych, tudzież panie: Trapszównę, Wojnowską, Pankiewiczową i Wajdowską. Zwrócić tylko należy uwagę p. Pankiewiczowej, artystki zresztą starannej, rutynowanej i inteligentnej, że nadmiar gry nie zawsze bywa właściwym środkiem do dosadnego uplastycznienia kreacyi scenicznej. Krakowska (powiedzmy w nawiasie dobra) maniera polega na wykonaniu bardziej skoncentrowanem, we wnętrznie skupionem, że tak powiemy psychologicznem, a przez to zbliżonem do prawdy i natury, ale natury pojętej wykwintnie i estetycznie. *Z. S.*

Wyścigi klubu jazdy panów.

Dzień drugi.

Sprzyjająca pogoda ściągnęła bardzo liczną publiczność na tor; biegi były bardzo zajmujące, udział koni liczny, jeźdzcy brali przeszkody śmiało i zręcznie, tak, że obeszło się bez wypadku, słowem, mityng jesienny można nazwać zupełnie udanym. — Rotmistrz Hoffman, którego wypadek wywołał ogólne zainteresowanie, nie tylko przybył na wyścigi, ale jeździł w trzech biegach i w jednym z nich świetnie zwyciężył.

Przebieg wyścigów był następujący:

I. Nagroda austryackiego Jockey-Clubu. Bieg z płotami. Panowie jeżdżą. Nagroda 2000 koron, ofiarowanych przez austryacki Jockey-Club, z których 1500 koron zwycięzcy, 300 koron drugiemu, 200 koron trzeciemu koniowi. Dla 3-letnich i starszych, urodzonych na kontynencie koni, które w latach 1894 i 1895 nie wygrały żadnego biegu z płotami lub z przeszkodami, wartości 2000 koron lub powyżej. Meta 2800 m. (Zamknięto 20 września z 26 podpisami).

1) „Conjuror“ 3 let. kaszt. ogier rotm. L. Hoffmanna po „Vinea“ z „Clairvoyante“ 68 klg. Jeździec właściciel.

2) „Aramis“ 3 let. gn. ogier por. Proskowetza, 65 klg. Jeździec por. Chorinsky.

3) „Hardzina“ 4 let. karogn. klacz por. Jasińskiego, 68 klg. Jeździec właściciel.

Totalizator za 5 złr. 12; za 25: 24 i 24.

II. Bieg sprzedażny. Panowie jeżdżą. Nagroda 1000 koron, z których 650 koron pierwszemu, 250 koron drugiemu, 100 koron trzeciemu koniowi. Dla 3 letnich i starszych urodzonych na kontynencie koni, które jeszcze nie wygrały żadnego biegu gładkiego, o nagrodzie wartości 1800 koron lub powyżej. Meta 1600 m. Zwycięzcę sprzedaje się po biegu w drodze licytacyi za 3000 koron. (Zamknięto 20 września z 12 podpisami).

1) „Mephisto“ 5 let. kaszt. ogier por. Redla po „Elémer“ z „Merry Bird,“ 63 klg. Jeździec por. Choriński.

2) „Hugo Telepi“ 3 let. kaszt. ogier. rotm. Hoffmanna, 68 klg. Jeździec właściciel.

3) „Ferdinando el Rey“ 3 let. kaszt. ogier por. Pletzgera, 64 klg. Jeździec hr. Baworowski.

Bez miejsca: „Arahna,“ „Poltron„ i „Fanchon II.“

Totalizator za 5 złr. 18; za 25, 40 i 35 złr.

III. Nagroda zamku Łańcuckiego. *Steeple chase.* Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa, ofiarowana przez hrabinę Romanową Potocką i 2 500 koron, ofiarowane przez Towarzystwo międz. wyścig. kon. w Krakowie, z których nagroda honorowa i 1800 kor. zwycięzcy, 350 koron drugiemu, 250 koron trzeciemu, 100 koron czwartemu koniowi. Dla 4 letnich i starszych koni wszystkich krajów, które w latach 1894 i 1895 nie wygrały żadnego biegu z przeszkodami (*Steeple-chase*), o nagrodzie wartości 2000 koron lub powyżej. Meta 4800 m. (Zamknięto 20 września z 24 podpisami).

1. „Broisz,“ 6 letni kaszt. wałach nadpor. Kundla po „Oroszvar“ z „Protekcya“, 75½ klg., jeździec por. Eltz.

2. „Harry Hall“, stary, gn. wał. półkrwi, por. Kollera, 74 klg., jeździec właściciel.

3. „Craig Millar,“ st. gn. wał. półkrwi porucz. Handla, jeździec właściciel.

Bez miejsca: „Halloh.“

Totalizator płacił: za 5 złr. 12, za 25: 24 i 121 złr.

IV. Nagroda rządowa. *Steeple chase.* Panowie jeżdżą. 2500 koron, ofiarowanych przez ministeryum rolnictwa zwycięzcy, 200 kor., ofiarowanych przez galic. klub jazdy panów drugiemu, 100 koron trzeciemu koniowi. Dla 4 letnich i starszych półkrwi ogierów i klaczy w austryacko-węgierskiej monarchii urodzonych, które przed biegiem przez wyznaczoną komisyę oglądnięte i jako do chowu zdatne uznane zostały. Meta 4000 m. (Zamknięto 20 września z 10 podpisami).

1. „Aldona“, 6 letnia kaszt. kl. hr. Z. Tarnowskiego, 83 klg., jeździec hr. J. Tarnowskiego.

2. „Perła“, st. gn. kl. nadpor. Stadlera 78 klg.

3. „Békés,“ 4-letni gn. og. rotm. Hoffmanna, jeździec właściciel.

Bez miejsca „Miss Grace,“ „Hites“ i „Felhö II.“

Totalizator płacił: za 5 złr. 18, za 25 złr.: 35 i 38 złr.

Bieg poprowadziła i wygrała z największą łatwością „Aldona“, której nadzwyczajną wytrwałość i rączość umiejętnie wyzyskał hr. Tarnowski.

V. Bieg sprzedażny. *Steeple chase.* Panowie jeżdżą. Nagroda 1000 koron, z których 600 kor. zwycięzcy, 300 kor. drugiemu, 100 koron trzeciemu koniowi. Dla 4-letnich i starszych koni wszystkich krajów, które w latach 1894 i 1895 nie wygrały żadnego biegu z płotami lub przeszkodami o nagrodzie wartości 1600 koron, lub powyżej. — Meta 3200 m. Zwycięzcę sprzedaje się po biegu w drodze licytacyi za 2400 koron. (Zamknięto 20 września z 19 podpisami).

1. „Cherry Ripe,“ stara kaszt. kl. por. Eltza po „Marschal Ney“ z „Wild Cherry“, 66 klg., jeździec właściciel.

2. „Cast off“, st. gn. wałach por. Proskowetza, 70½ klg., jeździec por. Chmelarz.

3. „Primrose II“, stara ciemnogniada klacz por. Pletzgera, 68 klg.

Bez miejsca: „Giles,“ „Undine.“

Totalizator płacił: za 5 złr. 14, za 25 złr.: 28 i 140 złr.

VI. Nagroda galic. Klubu jazdy panów. Bieg z płotami. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa, ofiarowana przez Jana hr. Tarnowskiego i 1000 koron, ofiarowanych przez galic. klub jazdy panów, z których nagroda honorowa i 700 koron zwycięzcy: 200 koron drugiemu, 100 koron trzeciemu koniowi. Dla 3 letnich i starszych koni, wyhodowanych w Galicyi, w Królestwie Polskiem albo Rosyi, które jeszcze nie wygrały żadnego biegu z płotami lub przeszkodami (*Steeple-chase*) wartości 1600 koron lub powyżej. Meta 3200. — (Zamknięto 20 września z 9 podpisami).

1. „Lita,“ 4 let. kaszt. kl. podpor. Rheina-Wolbecka, 67 klg, po „Kaiser“ z „Fornarina“, jeździec por. Koller.

2. „Telimena,“ 5 letnia gn. kl. hr. J. Tarnowskiego, 68 klg., jeździec por. Chmelarz.

3. „Blinkhoolie,“ 6 letni szpakowaty wałach por. Eltza, 69½ klg., jeździec właściciel.

Bez miejsca: „Serenity.“

Totalizator płacił: za 5 złr. 14, za 25 złr.: 28 i 140 złr.

W siódmym biegu włościańskim wzięło udział 8 koni, z których do mety przyszedł pierwszy koń, oznaczony numerem trzecim.

Totalizator płacił: za 5 złr. 12.

Wyścigi skończyły się o godzinie 6 wśród zupełnej ciemności.

Dział ekonomiczny.

Z Towarzystwa rolniczego odbieramy następujący komunikat: W dniu 4 bm. odbyło się posiedzenie komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego, w którem wzięli udział: prezes Towarzystwa Franciszek hr. Mycielski, wice prezes Karol Czecz; członkowie: Dr Juliusz Leo, Stefan Konopka, Alfons Lippoman, Dr Witold Milieski, Zdzisław hr. Tarnowski i Władysław Żeleński; dalej wice-prezes Towarzystwa rol. okręg. krakowskiego Stanisław Chrząszczewski, prezes Towarzystwa roln. okręg. rzeszowskiego Stanisław Dąmbski, wice prezes Tow. roln. okręg. mieleckiego Stanisław Dolański, prezes Tow. roln. okręg. wadowickiego Stanisław Dunin, wice-prezes Tow. roln. okręg. bocheńskiego Dr Antoni Serafiński, prezes Tow. roln. okręg. jasielskiego Stanisław Ostaszewski, oraz inspektor hodowli krajowej Feliks Sandoz,

Przed przystąpieniem do porządku dziennego obrad przyjął komitet z radością do wiadomości, iż prezes Towarzystwa rolniczego Franciszek hr. Mycielski wybrany został posłem do Sejmu krajowego, które to stanowisko zajmowaćby powinni właściwie prezesowie obu krajowych Towarzystw rolniczych, jako posłowie wirylni. Następnie na wniosek prezesa uchwalono jednogłośnie: Wysłać pismo do p. inspektora rolnictwa dla Galicyi, radcy rządowego Władysława Struszkiewicza, długoletniego wice-prezesa, a obecnie członka honorowego Towarzystwa rolniczego, wyrażając mu zaufanie i uznanie dla prac, łożonych tak na poprzedniem, jak i na obecnem stanowisku jego, oraz żal, iż nie wszedł ponownie w skład Sejmu krajowego, co stało się z rzeczywistą ujmą dla spraw rolniczych kraju naszego. Następnie załatwiono sprawy zamieszczone na porządku dziennym.

Telegramy własne „Czasu."

Pożegnanie J. E. hr. Badeniego.

Lwów 7 października. Wczoraj o godzinie wpół do 9 wieczór odbył się w sali kasyna miejskiego bankiet na 240 nakryć na cześć prezydenta gabinetu J. E. Kazimierza hr. Badeniego. W bankiecie tym wzięli udział: gremium urzędników Namiestnictwa, starostowie przybyli z prowincyi i Rada szkolna krajowa.

Podczas bankietu, pierwszy toast wzniósł wiceprezydent Namiestnictwa Lidl, w następujących słowach:

Serce przejęte głębokiem uczuciem, nie znajduje często dość silnych wyrazów. Ja też wyrazów nie szukam. Z tą szczerością, która cechowała zawsze Twoje Ekscelencyo z nami postępowanie, przemawiam prostem słowem z głębi duszy i przekonania płynącem. Szczerze przywiązane i wdzięczne serca pozostawiasz tu wśród nas, Ekscelencyo. Żal nasz w chwili rozstania z Tobą uśmierza ta jedna myśl, że na wysokiem stanowisku pierwszego doradcy Korony, tem chlubniej będziesz mógł działać ku pożytkowi państwa, którego dobro tak bardzo wszystkim nam leży na sercu i spełnić wolę Najjaśniejszego Pana. Ku temu też Najmiłościwszemu Monarsze, naszemu szczególnemu dobroczyńcy, zwracają się w tej chwili myśli nasze i uczucia. Obdarzył on Cię łaską swą i zaufaniem, a my tem gorętszą za to odczuwamy wdzięczność, im ściślejsze węzły łączą nas z Tobą, dostojny Panie. Jestem też tylko tłómaczem uczuć powszechnych, gdy na cześć ukochanego Monarchy naszego wzniosę okrzyk: Jego Cesarska i Królewska Apostolska Mość najmiłościwiej nam panujący Cesarz i Król Franciszek Józef I niech żyje!

(Okrzyk ten powtórzyli wszyscy biesiadnicy z zapałem).

Drugi toast wzniósł wiceprezydent Rady szkolnej krajowej Dr Bobrzyński w następujących słowach:

Ekscelencyo!

Niełatwo zdobyć się na słowa, któreby, łącząc się z ogólnym chórem wdzięczności i życzeń całego kraju, nie zatarły się i nie ginęły w jego potężnym odgłosie. Trudno rozwodzić się nad zasługami Twoich siedmioletnich rządów w chwili, kiedy je z Najwyższego miejsca tak wyjątkowe spotkało uznanie.

Zapraszając Cię do tego stołu po uroczystem urzędowem pożegnaniu, po złożeniu Ci hołdu naszej czci i wdzięczności, szliśmy Ekscelencyo za popędem serca. Kiedy wiadomość o powołaniu Cię na prezydenta ministrów doszła do nas, zaraz w całem naszem gronie, bez różnicy stanowiska i miejsca urzędowania, zrodziło się pragnienie, abyśmy jeszcze raz wszyscy razem mogli się z Tobą zetkąć bezpośrednio i osobiście.

Biurokracya ma to do siebie, że pilnując z konieczności nietylko przepisów prawnych, lecz także ścisłych form zewnętrznych i zapewniając sobie tem samem w nawale czynności konieczny ład i porządek, łatwo w tych formach może się gubić, trwożliwie niemi się zasłaniając, tracić chwilami czucie z życiem społeczeństwa, które ma regulować. Czują to bezwiednie urzędnicy, chociaż niejeden wyraźnie do tego nie zechce się przyznać, a jak dobrze czują, tego dowodem fakt, że sercem i duszą oddają się zawsze przełożonemu, który w całą ich pracę umie wlać ożywcze tchnienie, który umie jej nadać widoczny kierunek i związać ją ściśle z życiem społeczeństwa. Dokazałeś tego Ekscelencyo, ale też stosunek Twój do całej hierarchii urzędniczej polegał nie tyle na pisanych okólnikach, jak na żywem słowie i na osobistem zetknięciu.

Każdy do Ciebie miał przystęp, każdy z krótkiej bodaj z Tobą rozmowy wynosił decyzyę, na którą sam nie byłby się nieraz odważył, wynosił wskazówkę i pewność działania, która mu na dłuższą metę starczyła. A kiedy sam trudzić Cię już nieraz nie śmiał, kiedy z wątpliwościami mozolnie się porał, wówczas zdarzało się zwykle, że Namiestnik mający przegląd wszystkich ważniejszych spraw i czuwając nad niemi nieustannie, odwiedził go w jego biurze, sprawę wyjaśnił i trudności usunął. Zjawiałeś się Ekscelencyo, nietylko w biurach Namiestnictwa i Rady szkolnej krajowej, lecz także w różnych odległych starostwach, zjawiałeś się w chwilach tych, gdzie urzędnik obok znajomości sprawy musiał okazać osobistą odwagę, w chwilach epidemii, a narażając się sam na niebezpieczeństwo, przywracałeś zimną krew ludności i ułatwiałeś akcyę ratunku.

Tak działo się, że przepisów prawa a nawet i form biurowych przestrzegano za Twoich rządów nie mniej niż kiedykolwiek, ale w tych formach i przepisach tętniło życie; urzędnik miał poczucie, że załatwia sprawy ważne dla Państwa i kraju, nie zaś biurowe kawałki. A gdyby który tego poczucia nie miał, to społeczeństwo samo przypominało mu je, wyrażając się o toku całej administracyi politycznej z wdzięcznem uznaniem i podnosząc jej na różnych polach zasługi.

To też Ekscelencyo dziękujemy Ci najszczerzej i najserdeczniej, żeś wchodząc w myśl naszą, przyjął nasze zaproszenie na dzisiejszą ucztę i pozwolił nam tem samem głośno zaznaczyć, że ów węzeł, który się w ciągu lat siedmiu między Tobą a nami zawiązał, opierał się nietylko na hierarchicznym porządku, ale także i przedewszystkiem na całej sumie uczuć miłości ku Tobie, wdzięczności i przywiązania. Dziękujemy Ci za to i z pełni serc naszych pijemy na Twoje zdrowie. Jesteśmy przekonani, że zaskarbiwszy sobie przez Swą zasługę zaufanie Najj. Pana, pokonasz szczęśliwie trudności, do których rozwiązania zostałeś powołany, jesteśmy pewni, że pracy naszej dalszej ze Swego nowego stanowiska użyczysz nadal skutecznej opieki i wznosimy okrzyk: Jego Ekscelencya Pan prezydent Rady Ministrów hrabia Kazimierz Badeni niech żyje!

Hr. Badeni odpowiedział: Dzisiejsze zebranie, które Szanownym panom zawdzięczam, ma dla mnie nieocenioną wartość. Prócz sposobności osobistego zetknięcia się z wami panowie, podnosi ono mego ducha i dodaje mi odwagi i zaufania w siebie. Zebranie to nasze dzisiejsze przesuwa mi przed oczyma moją przeszłość, a jest zarazem i cennym dla mnie drogoskazem na przyszłość. Zdaje mi się, iż nieprzyjaciela, lub wrogo względem mnie usposobionego człowieka między wami tu panowie dziś niema, a w którąkolwiek stronę rzucę okiem, przypomina mi się służba, praca i dodatnia działalność nasza, a wszystko to oparte na wzajemnym szacunku i zaufaniu. Kiedy zaś z myślą moją zwracam się w przyszłość, mówią mi rozum i serce: postępuj tak dalej, a żadne zadanie nie powinno cię odstraszyć, bo powodzenie polega przedewszystkiem na wspólności pracy, poparciu, możności i sztuce łączenia się z współpracownikami, którzy tego samego pragną, do tego samego celu zdążają i wzajemnie się rozumieją.

Na tych zasadach panowie oparte są także prawa i obowiązki urzędników, o których tyle w ostatnich czasach mówiono. Na pomyślność tych sumiennie wykonywanych obowiązków i zdrowo pojętych praw urzędników państwowych, wznoszę ten kielich na ręce wasze, panowie, a dziękując wam za waszą użyczaną mi pomoc i poparcie, które mnie nigdy nie zawodziły, proszę, byście mnie w waszej pamięci zachować raczyli, wymazując z niej wszystko, co mogłoby ją skwasić lub zatrzeć, a zachowując to, czego dla dobra służby i dla utrzymania naszych serdecznych stosunków i nadal nieodzownie potrzebujemy.

W ciągu uczty zabrał ponownie głos hr. Badeni, zaznaczając, że następcą jego na stanowisku Namiestnika zamianował cesarz księcia Sanguszkę. Mowca wyraził oczekiwanie, że urzędnicy nowemu namiestnikowi użyczą tego samego poparcia, co jemu, w pracy dla dobra monarchii, państwa i kraju. (Trzykrotny okrzyk, na cześć Sanguszki wzniesiony, powtórzyli wszyscy).

Lwów 7 października. Wczoraj i dziś panuje w mieście niezwykły ruch z powodu rozlicznych deputacyj, spieszących pożegnać hr. Badeniego. Wielu członków deputacyj wystąpiło w pięknych strojach polskich. Od godz. 10 odbywają się przyjęcia w pałacu Namiestnikowskim. — Najprzód żegnała hr. Badeniego wojskowość, a następnie rada miasta Lwowa. Prezydent Mochnacki wyraził nadzieję, że hr. Badeni, jak dotąd, tak i w przyszłości opiekować się będzie sprawami miasta Lwowa, i zawiadomił go o nadaniu mu obywatelstwa honorowego, prosząc, aby je przyjął.— Hr. Badeni odpowiedział serdecznem podziękowaniem, przyrzekając, iż zawsze opiekować się będzie miastami i ich rozwojem.

Następnie pożegnali hr. Badeniego arcybiskupi z kapitułami, komitet zeszłorocznej wystawy, instytucye finansowe, Izba adwokacka, notaryalna, inżynierska i lekarska, Towarzystwa szkół wyższych, urzędnicy Wydziału krajowego, gminy wyznaniowe izraelickie, deputacye kilkunastu miast, między temi deputacya krakowska wręczyła dyplom honorowego obywatelstwa. Z pożegnaniem przybył w końcu konsul rosyjski.

O godz. 11 pojawiła się deputacya Wydziału krajowego i reprezentacyj powiatowych. Zastępca Marszałka krajowego Antoni Jaxa Chamiec przemówił w te słowa:

Ekscelencyo! Przedstawiciele wszystkich stanów pospieszyli ze wszystkich powiatów gromadnie ażeby łącznie z deputacyami miast stołecznych pod przewodnictwem Wydziału krajowego pożegnać ustępującego Namiestnika, a powitać nowo mianowanego ministra prezydenta. Z tego okazuje się niewątpliwie, że nie chodzi tu o człowieka zwykłej miary, lecz o męża stanu, którego zasługi dotychczasowe kraj w pełni ocenia, a na którego przyszłe dzieła z dumą spodziewa się spoglądać. Wśród licznych a znakomitych zasług Waszej Ekscelencyi, którym należny hołd oddajemy, podnieść należy, żeś mądrze pielęgnował stosunek pomiędzy krajem a Koroną. Umiałeś rozszerzyć i pogłębić uczucia dynastyczne w kraju naszym do tego stopnia, że jak ten kraj długi i szeroki, niema w nim człowieka, któryby nie był gotów do największych ofiar dla Najmiłościwszego Monarchy i najdostojniejszego rodu jego. Z drugiej strony zdołałeś u góry utrwalić i wzmocnić te dla kraju naszego uczucia, które znalazły wyraz przed dwoma laty w pamiętnem dla nas powitaniu Najj. Pana w Jarosławiu, a przed kilkoma dniami w odręcznem piśmie Najmiłościwszego Monarchy, do Waszej Ekscelencyi wystosowanem.

W szeregu zasług Twoich stawiamy następnie tę obywatelską iście życzliwość, z jaką każdemu usiłowaniu, dobro publiczne mającemu na celu, udzielałeś zawsze mądrej rady, skutecznego poparcia, a nawet osobistego współdziałania. Tej to gorliwości Twojej zawdzięczamy powodzenie wystawy krajowej, wydatniejsze, niż dotąd subwencye państwowe na cele rolnictwa, powstanie zakładów naukowych i rozwój szkolnictwa, wreszcie rozszerzenie sieci dróg żelaznych w kraju naszym. Po tej gorliwości też pozwalamy sobie spodziewać się, że objąwszy w silne dłonie ster rządu państwowego, potrafisz w wyższej jeszcze, niż dotąd mierze, dopomódz nam do tego, aby kraj ten pod wszelkim względem postawić na wysokości tych zadań, które mu siłą konieczności dziejowej przypaść muszą w udziale.

Gdybym dalej chciał wyliczać zasługi Twe Ekscellencyo, nadużyłbym tych krótkich już chwil, które zamierzasz pośród nas przepędzić. Dlatego też wspomnę tylko pobieżnie, że, jak stwierdza odręczne pismo Najjaśniejszego Pana, rozpocząłeś zgodne porozumienie między szczepami kraj ten zamieszkującymi; żeś znakomicie ulepszył administracyę polityczną i natchnął ją duchem obywatelskim; żeś rozpoczął skutecznie reformę administracyi skarbowej, tak pożądaną w kraju naszym. Zakończę miłem dla nas szczególnie stwierdzeniem, żeś szedł zawsze ręka w rękę z Sejmem krajowym i miał pieczę o powagę i rozwój autonomii krajowej; żeś władze autonomiczne wszędzie i zawsze wspierał lojalnie w usiłowaniach, dobro kraju na celu mających; żeśmy wreszcie nie czuli braku egzekutywy, gdyż mieliśmy gorliwe poparcie namiestnika-obywatela.

Jeżeli Ekscelencyo na wysokiem stanowisku, na które Cię łaska Monarsza powołała, rozwiniesz te wysokie przymioty i tę metodę działania, jakiemi naszą wdzięczność i nasze uznanie zdobyłeś, to niewątpliwie spełnisz wielkie zadania, jakie Cię na tem stanowisku czekają, a gdy wreszcie kiedyś, syt sławy, powrócisz szukać wypoczynku na ziemi ojczystej, będziesz tu powitanym z równie ciepłemi uczuciami, jak te, z któremi śledzić będziemy Twe dzieło i z któremi Cię dzisiaj żegnamy.

Na powyższą przemowę odpowiedział hr. Badeni: Łaskawe słowa, które właśnie słyszałem, cieszą mnie w dwójnasób, bo widzę przed sobą nietylko reprezentantów Wydziału krajowego, Rad powiatowych i miast naszych znaczniejszych, ale widzę zarazem w szanownych panach współobywateli z różnych okolic kraju, na czele administracyi którego miałem zaszczyt przez lat siedm pozostawać. Upatruję zatem w tem dla mnie tak zaszczytnem postanowieniu pożegnania mnie nietylko dowód, że stosunki nasze były normalne i przyjazne, ale dużo więcej, że panowie moją działalność w kraju uznajecie, a zarazem że uznajecie, iż opieka moja, która była moim obowiązkiem z urzędu, rozciągała się zarówno na wszystkie warstwy społeczne. Muszę przyznać, że tak w stosunkach moich z Wydziałem krajowym jak z innymi autonomicznymi organizmami, nie napotykałem nigdy na trudności i żeśmy się zawsze rozumieli, jak na ludzi dobrej woli przystoi. Dziękuję panom jak najserdeczniej za wasze przybycie i za okazaną mi chęć pożegnania tego, który pragnął wiernie wam służyć.

Czyż potrzebuję mówić, z jak ciężkiem sercem opuszczam stanowisko, na którem dotąd zostawałem? Pozwólcie mi, Szanowni Panowie, w każdym razie się spodziewać, że mnie w waszej pamięci zachować raczycie i że na podstawie własnego przekonania wierzycie, że ja także o kraju i o Was na tem nowem stanowisku mojem pamiętać będę. Obowiązki moje są naturalnie obecnie ogólniejsze i winny być względem wszystkich krajów koronnych taksamo zrozumiane, ale to nie przeszkadza, że obowiązki moje względem kraju i was pozostają niewzruszenie te same, jak dotąd. Rozum nie nakazuje, a serce nie pozwala, by je zmieniać. Na drodze, na której wszyscy wspólnie kroczymy, pozostaniemy i nadal. Tę nadzieję niech mi będzie wolno wypowiedzieć, a wierząc, że się tej drogi trzymać będziemy, musimy także wierzyć, że się będziemy spotykać i dlatego niech mi będzie wolno, dziękując Panom raz jeszcze, a to wszystkim, wszystkim bez wyjątku, pożegnać panów słowami „Do widzenia" i prosić, byście łaskawie tym, którzy Was tu przybyć upoważnili, treść słów moich powtórzyć raczyli.

Z kolei przybyła pożegnać hr. Badeniego licznie zebrana szlachta w bogatych strojach polskich. Przemówił ks. Adam Sapieha, podnosząc, jako wielką zaletę, że prezydent ministrów potrafił, będąc urzędnikiem, nie przestać być obywatelem tego kraju, a oczywiście taki przykład z góry nie mógł nie oddziałać na podwładnych. My ojcowie — rzekł książę — widząc energię i życzliwość dla kraju w kierowniku, nie mogliśmy, jak tylko z radością powierzać mu synów naszych, w przekonaniu, że szkoła, przez niego założona, przyniesie i w dalszej przyszłości pożytek krajowi. Mowca podniósł następnie, że hr. Badeni umiał zdrową i prawdziwą ideę autonomii uszanować i że w radach powiatowych odczuwali wszyscy z radością i pożytkiem dla powiatów to jego usposobienie. Z żalem — zakończył książę — przychodzi nam rozstać się z tobą, a nie wątpimy, że słowa, któreś wyrzekł w Krakowie do swych wyborców, iż o łączności z krajem nigdy nie zapomnisz, sprawdzą się. Nie wątpimy też, że znając tak dokładnie położenie nas rolników, potrafisz podać nam rękę, jeżeli niezupełnie mogącą nas uratować, to przynajmniej pomocną. Za przeszłość „Bóg zapłać;" na przyszłość „Szczęść Boże!"

Na mowę ks. Sapiehy, przyjętą oklaskami, odpowiedział hr. Badeni w te słowa:

Jak tu wam podziękować za ten prawdziwie niezwykły dowód uznania i za ten wysoki zaszczyt, który mnie dziś spotyka. Już sam fakt, że panowie z bliskich i dalekich stron raczyliście się dziś tu zgromadzić, by mnie pożegnać i te nadzwyczaj łaskawe i serdeczne słowa uznania, które książę właśnie do mnie zwrócić raczył, rozczulają mnie tak dalece, że słów mi brakuje, by panom okazać to, co się w sercu mojem dzieje, chociaż pragnę tak mocno, byście panowie przynajmniej to przekonanie ztąd odnieśli, że dzięki waszemu wystąpieniu zgotowaliście mi w tej dla mnie tak bolesnej i pod wszystkimi względami prawdziwie ciężkiej chwili, radość niezrównaną, która mi dodaje siły i otuchy, a zarazem zostawiając mi niczem zatrzeć się niemogące wspomnienie, łączy mnie z wami w chwili rozłączenia nowymi węzłami głęboko odczutej wdzięczności.

Tak, szanowni panowie. Służyłem istotnie krajowi wiernie, służyłem i wam w szczególności w dobrze zrozumianym interesie państwa i kraju, ale czułem się też zawsze między swoimi, co podnosi i ułatwia, i ztąd też zasługa w moich oczach znacznie mniejsza. Czasy dla nas obywateli ziemskich ciężkie: ciężkie tak pod względem materyalnym, jak i moralnym; cięższe niewątpliwie, jak dla wielu innych warstw społecznych, bo odpowiedzialność znacznie większa, ale właśnie w imię jej szeregujmy się, zbrójmy i pracujmy. Idźmy panowie razem naprzód, a czyż potrzebuję dodawać, że tak jak dotąd mnie panowie w waszych szeregach widzieliście, tak i nadal, chociaż na innem stanowisku, mnie czuć między wami panowie będziecie, rozumieć mnie zaś i pamiętać o mnie łaskawie raczycie. Temi słowami dziękuję z całego serca i proszę, byście mnie, jako wdzięcznego i oddanego wam współobywatela nadal między sobą zachować raczyli. (Huczne oklaski).

Na tem zakończono przyjęcia. O godzinie trzeciej prezydent gabinetu wyjechał do Wiednia, żegnany na dworcu przez wszystkich tych, którzy żegnali go poprzednio w pałacu. Pożegnanie i tutaj miało charakter nader serdeczny.

Lwów 7go października. Do Namiestnika ks. Sanguszki wysłało dziś kilkudziesięciu posłów następujący telegram: Przesyłamy W. książęcej Mości najgłębsze i najserdeczniejsze życzenia, abyś książę na nowem stanowisku cieszył się jak dotąd bezwzględnem zaufaniem i miłością kraju. Wszyscy pragniemy naszą publiczną działalnością ułatwić ci twoje trudne i ciężkie zadanie i prosimy abyś wszędzie i zawsze na nas liczył.

Cieszyn 7 października. Pozwolenie na otwarcie polskiego gimnazyum nadeszło wczoraj. Dziś rozpoczęła się nauka. We czwartek dnia 10 bm. uroczyste otwarcie gimnazyum.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 7 października. Po godzinie 11 zebrała się w klubowym lokalu w gmachu parlamentu na naradę wielka liczba członków zjednoczonej lewicy niemieckiej, pomiędzy którymi znajdowali się wszyscy członkowie prezydyum i prezydent Izby deputowanych Chlumecky.

Praga 7 października. Arcyksiążę Karol Ludwik odłożył swój przyjazd do Pragi, dokąd przybędzie wraz z małżonką swą arcyksiężną Maryą Teresą i córką arcyksiężniczką Maryą Annuncyatą w dniu 17 b. m.

Berlin 7 października. Rosyjski minister skarbu Witte, odjechał do Petersburga.

Wrocław 7 października. Wczoraj został otwarty przez Liebknechta socyalno-demokratyczny kongres, w którym bierze udział 250 delegatów. Prezydentem został wybrany Singer.

Rzym 7 października. Ajencya Stefaniego otrzymała wiadomość z Trapezuntu, iż Armeńczycy napadli i zranili dwóch wyższych urzędników tureckich. Wskutek tego mahometanie uderzyli na chrześciańską dzielnicę miasta. Konsulowie europejscy prosili jenerał-gubernatora, aby dla utrzymania publicznego bezpieczeństwa, poczynił odpowiednie zarządzenia.

Neapol 7 października. Depesza, otrzymana z Rzymu przez *Pungolo* zapewnia, iż król portugalski przybędzie do Rzymu między 15 a 20 b. m. Depesza dodaje, iż przyczynę faktu, że odwiedziny królewskie w Rzymie poprzedzą bytność króla w Monzy, przypisać należy wyraźnemu życzeniu króla Humberta.

Paryż 7 października. Książę Mikołaj grecki odłożył swój wyjazd z Paryża. Książę polować będzie we środę z prezydentem Faure w Marly, we czwartek odjedzie do Kopenhagi, a ztamtąd uda się do Anglii.

Brest 7 października. W departamencie Finistere wybrany senatorem generalny gubernator Indochin Rousseau.

Carmaux 7 października. Dyrektor fabryki szkła Resegnier wniósł skargę przeciw deputowanemu Jaurés i dwom socyalistycznym dziennikom o wynagrodzenie szkody w kwocie 100.000 franków, poniesionej przez niego z powodu agitacyi podczas strejku.

Bruksela 7 października. Pomiędzy Vavre a Ottignies, wpadła lokomotywa na pociąg pasażerski, zapełniony podróżnymi. Dziesięciu ludzi zginęło na miejscu, 40 jest rannych, między nimi wielu odniosło ciężkie rany.

Bruksela 7 października. Podczas katastrofy kolejowej pod Ottignies znajdował się w pierwszym wagonie prezydent ministrów Beernaert wraz z 7 członkami swej rodziny. Żona szwagra ministra, pani Mourlon, znalazła śmierć na miejscu; pani Beernaert jest lekko ranna.

Petersburg 7 października. Adjutant skrzydłowy cesarza Wilhelma, pułkownik hr. Moltke, który wyjechał onegdaj do Schorfheide, wiezie własnoręczną odpowiedź cesarza rosyjskiego na pismo cesarza Niemiec. Hr. Moltke otrzymał w darze od cesarza rosyjskiego piękną tabakierkę złotą, ozdobioną czerwoną emalią. Inicyały otoczone są wieńcem laurowym i wysadzane rzadkiej piękności i wielkości brylantami.

Bukareszt 7 października. Król wyjechał z Sinaia o godzinie 6 minut 50 rano na manewry, w towarzystwie książąt Leopolda i Wilhelma Hohenzollernów, oraz następcy tronu Meiningen. Król zatrzymał się wczoraj wieczorem w Bufta, gdzie spędzi dzień i noc dzisiejszą. Dziś odbywają się manewry w okolicach Bufty, jutro zaś odbędą się ćwiczenia forteczne w fortach Bukaresztu. Król wraz ze swymi gośćmi powróci we wtorek wieczorem do Bukaresztu, dokąd też tego samego dnia powraca królowa z księżniczkami. We środę odbędzie się bankiet wojskowy na dwieście osób. Oprócz cudzoziemskich *attachés* wojskowych, obecni będą na manewrach podpułkownik francuski Desforges i pułkownik angielski Trotter. Pogoda jest dżdżysta.

Londyn 7 października. *Times* dowiaduje się z Antananarivo, że Francuzi znajdują się tylko w odległości 30 mil i szybko postępują naprzód. Howasi przygotowują ostatni opór w Ambohimanga.

Konstantynopol 7 października. Na miejsce dotychczasowego ministra spraw zagranicznych Tirhkan baszy, zamianowany został na to stanowisko poprzednik jego Said basza.

Konstantynopol 7 października. Według wiadomości, pochodzących z kompetentnego źródła, odbyła się tu 4 b. m. narada ambasadorów, po której dragomanowie ambasad udali się do Porty, w celu zalecenia ministrowi spraw zagranicznych, aby położył kres wykroczeniom i przywrócił znów bezpieczeństwo publiczne; w szczególności zaś zwrócono się do ministra z żądaniem, aby przedsięwziął odpowiednie środki, iżby wśród obecnych nienormalnych stosunków nie ucierpieli także i poddani obcych państw. Również poczynił przedstawienia w tym duchu i poseł Stanów Zjednoczonych, żądając przedsięwzięcia środków ku zabezpieczeniu amerykańskich misyonarzy w dzielnicy Kumkapu. Do Therapii (przedmieście Konstantynopola) przybyło około 40 Armeńczyków, którzy prosili przedstawicieli mocarstw o interwencyę.

Konstantynopol 7-go października. Do przedwczorajszego wieczoru oddała policya patryarchatowi armeńskiemu 38 zwłok osób poległych, a w tej liczbie i zwłoki jednej kobiety. Liczba ofiar podawana w ostatnich czasach przez Armeńczyków na 700, wynosi na podstawie dokładnych obliczeń, nie więcej jak 200 do 300 osób. W patryarchacie zgłoszona jest znaczna liczba brakujących członków rodzin armeńskich. Portal katedry w Kumkapu, na zlecenie patryarchy, pokryty jest kirem. Otoczenie patryarchy Izmirliana jest nadzwyczaj przygnębione.

Konstantynopol 7 października. Onegdaj w południe znajdowało się w kościele armeńskim św. Trójcy na Pera około 1200 ludzi, w kościele św. Jerzego w Galacie 500, a w katedrze w Kumkapu około 600 osób, które szukały tam schronienia. Nowoprzybywający pojedynczo zbiegowie opowiadali o nowych gwałtach, których dotąd sprawdzić było niepodobna. Wzburzenie trwa dalej tak wśród ludności tureckiej jakoteż i wśród Armeńczyków. Potwierdza się wiadomość, iż w Rodasto przyszło do krwawych zajść na szerszą skalę.

Konstantynopol 7 października. Nieprawdziwe są w zupełności doniesienia, jakoby podczas ostatnich zajść w Konstantynopolu szarżowała kawalerya i jakoby napadnięty był dom ministra policyi, wśród okrzyków: „Niech żyje Armenia!" i przy rozwinięciu sztandaru angielskiego.

Konstantynopol 7 października. Rząd turecki zaprzecza stanowczo wiadomościom dzienników angielskich o zajściu w Antyochii. Nie sprofanowano tam kościoła i nie zabito żadnego Armeńczyka. Prawdą jest tylko, że policya przedsięwzięła w interesie bezpieczeństwa publicznego pewne środki ostrożności. Zupełnie również bezpodstawnemi są wiadomości tych dzienników o popłochu panującym w okręgach Kemak i Ercinghian.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi)

Odezwa.

W dniu 20 Grudnia 1893 r. zmarł w Pilznie pod Tarnowem **O. Romuald Kaczkowski,** długoletni przeor OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie, twórca nowej dzielnicy Krakowa: ulic Karmelickiej, Batorego i innych — wreszcie ten, który doprowadził do skutku koronacyę cudownego obrazu N. P. Maryi na Piasku — wzorowy zakonnik i wielkiej miłości Ojczyzny obywatel. W gronie jego przyjaciół powstała myśl wmurowania tablicy pamięci Jego poświęconej, w kaplicy N. P. Maryi na Piasku. Kto więc pragnie poprzeć ten cel, raczy złożyć swą ofiarę w Administracyi „Czasu".

Kurs krakowski.

Kraków 7 października.

	płacą:	żądają:
Za 100 rubli sr. . .	129 —	130 —
Za 100 marek . . .	58 70	59 —
20-frankówka . . .	9 50	9 60

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 7 października. 2 g. 30 min. po południu.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod. .	100 65	Anglobank	177 75
„ srebrna „	101 05	Union	355 —
„ 4% złota . . .	121 50	Bankverein	168 50
„ 4% koronowa	101 20	Akcye Länderbank.	287 10
Akcye ban. austr.-w.	1070	„ kol. Kar. Lud.	222 50
„ kredytowe .	405 30	„ „ lwowsko-czerniow.	323 50
Londyn	120 30	„ „ połudn. .	114 25
Napoleony	9 54	Elbethal	281 50
Dukaty	5 67	Nordbahn	3525
Marki	58 85	Staatsbahn	394 75
4% Renta węg. kor.	99 40	Alpin	105 30
4% „ „ złota	121 50	Akcye tytoniowe .	287 —
Losy prem. węg. . .	160 —	Ruble	129 37
Losy tureckie . . .	76 40		

Usposobienie giełdy: bez ruchu.

Berlin 7 października.

Banknoty austr. . .	169 30	4½% Listy polskie	69 —
Krótki Wiedeń . .	169 55	Renta włoska . . .	89 60
Banknoty ros. . . .	220 45	Akc. austr. kred. .	258 40
Krótka Warszawa .	219 50	Ultimo Ruble . . .	220 25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Magazyn Maryi Prauss w Krakowie

Sukiennice L. 16,

poleca: **rękawiczki** znane z dobroci, kroju „Wiktorya", ze skórki glansownej duńskiej, jelonkowej i sarniej — oraz do powożenia prawdziwe angielskie „Nappa i Kiwa" i z prawdziwej skórki kozłowej w najmodniejszych kolorach. — Otrzymuje co tydzień świeży transport w wielkim wyborze. (2085-7-)

Filia c. k. uprz. galic. Banku hipotecznego w Tarnopolu

włączyła w zakres swego działania

sprzedaż losów

za spłatą w ratach miesięcznych.

Ponieważ dotychczas żadna Instytucya w Galicyi sprzedażą losów na raty się nie zajmuje, przeto Filia Banku hipotecznego w Tarnopolu rozszerza pod tym względem działalność swą **na całą Galicyę.**

Prospekta na żądanie darmo i opłatnie. (2122 5 10)

Za przykładem innych krajów popierajmy przemysł rodzimy!

!!! Wyroby krajowe są dobre i tanie !!!

GAL. AKC. TOWARZYSTWA HANDLOWEGO

CENTRALNY BAZAR KRAJOWY

we Lwowie, ulica Karola Ludwika Nr. 5, I-sze piętro,

BAZAR KRAJOWY

w KRAKOWIE, róg ulicy WIŚLNEJ i ulicy św. ANNY,

utrzymują na składzie i polecają:

PŁÓTNA i WEBY czysto lniane, bielizna stołowa, ręczniki, ścierki itp.—PŁÓCIENKA kolorowe na suknie damskie z Andrychowa — BARCHANY białe i kolorowe — **SUKNA** na ubrania męskie i paltoty ostatniej mody; na mundurki szkolne zatwierdzone uchwałą c. k. Rady szkolnej krajowej; na mundurki i płaszcze sokole polskie i ruskie; na burki, kurtki, ubrania myśliwskie z wełny wielbłądziej i owczej; na liberye, habity i ubrania dla służby miejskiej itp.; do wybijania pokoi, mebli i t. p.— ROTUNDY i PELERYNY damskie (krój hiszp.) sławuckie — BURKI męskie sławuckie z wełny wielbłądziej (fason ukraiński i paletotowy) — KAPY na łóżka, serwety, baszliki, fartuszki huculskie — MAKATY z Buczacza tkane złotem i srebrem (wyłączna sprzedaż na Austryę) — KILIMY na podłogi, ściany itp. z Okna, Glinian, Tarnopola itp. — PORTIERY, Kościuszkówki, Guńki, Czapki, Paski dziecinne — SERDAKI męskie, damskie i dziecinne z futrem i bez futra — KORONKI z Zakopanego, Kańczugi, Pieniak, Bobowy — KOCE i DERY na łóżka, wózki i konie — POWROZY i GURTY, KUFRY podróżne koszowe nieprzemakalne — KOSZE do miasta, na kwiaty, bombonierki — WÓZKI dziecinne itp. — MEBLE bambusowe, dębowe, bukowe i z pręcia łoziny — RZEŹBY z Zakopanego, Kołomyi, Rymanowa itp. — MAJOLIKI, WYROBY PLATEROWANE srebrne i ze stali kute — SZKŁO i t. p., i t. p. (1884 6-6)

Ceny znacznie niższe niż zagraniczne!

Większym odbiorcom udziela się odpowiedni opust.

!!! Kupujmy co kraj produkuje !!!

!!! WSPIERAJMY PRZEMYSŁ KRAJOWY !!!

SYNAPIZMY RIGOLLOT

MUSZTARDA W ARKUSZACH
ŚRODEK DOGODNY, PEWNY, SILNIE ODPROWADZAJĄCY NA ZEWNĄTRZ
NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU

Dla uniknienia fałszerstw wymagać własnoręczny podpis koloru czerwonego na każdem pudełku i na arkuszach. *Rigollot*

Znajduje się we wszystkich aptekach.

Skład główny: **w Paryżu, 24. Avenue Victoria.** (287-16-)

C. K. WYŁ. UPRZYWILEJ.

Zakład 1-szorzędny i chemiczna pralnia maszynowa

Zygmunt Fluss,

Kraków, Wiedeń, Berno, Praga, Lwów.

W Krakowie, w domu Wgo Chmurskiego, ul. św. Krzyża 7.

Pierwsze nagrody, najwyższe uznania za dobrą robotę. Honorowy krzyż w Brukseli, 7 wielkich medali: Paryż, Bruksela, St. Gilles, Berno, Aussig, Ołomuniec, Wenecya 1894.

!Na sezon!

wszelkie rodzaje męskich i damskich sukien farbuje się, czyści chemicznie i odnawia w całości bez prucia wraz z podszewką i watowaniem. Połysk z ubrań kamgarnowych usuwa się wedle własnego, chemicznego postępowania (patent).

Polecam dalej Szanow. Publiczności moją, wedle najnowszych wymogów urządzoną:

Pralnię chemiczną (Nettoyage français)

ochrona przeciw chorobom zakaźnym

dla męskiej, damskiej i dziecinnej garderoby, ubrań uniformowych, wojskowych i urzędniczych, toalet spacerowych, materyj na meble, pstrych i haftowanych chustek, kołder, parasolek, krawatek i lambrekinów.

Zakład do czyszczenia

gobelinów, dywanów smyrneńskich, welurowych i brukselskich, wedle angielskiego systemu, chemiczne czyszczenie firanek, portyer, koronek. (1793-5-10)

Specyalna farbiarnia à ressort

na suknie jedwabne, kaszmiry, plusze, aksamity półwełniane, bawełniane, pasamenterye, i materye dekoracyjne, w najmodniejszych, najlepszych kolorach,

czyszczenie piór strusich.

Miejsca zamówień w większych miastach.

SKŁAD FABRYCZNY DLA KRAKOWA I OKOLICY TYLKO:

ul. św. Krzyża, Mikołajska l. 7 (dom Wgo Chmurskiego).

Pralnia maszynowa i parowa.

DLA CIERPIĄCYCH NA PŁUCA!

Dra Bremera Lecznica

w **Görbersdorf** w Szlązku Pr.

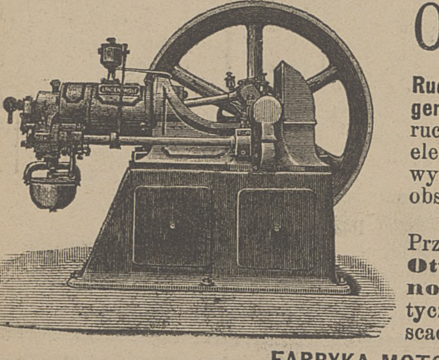
Leczenie w lecie i w zimie. — Znakomite wyniki. — Przyjęcie każdego czasu.

Lekarz asystent Polak.

Lekarz naczelny: **Dr. Achtermann,** uczeń Brehmera.

Illustrowane prospekta bezpłatnie przez zarząd. (1940 7-16)

Zastępuje machiny parowe.



OTTO NOWY MOTOR

patentami ochronny.

Ruch zapomocą gazu węglowego, olejnego, wodnego, generator, benzyny, nafty. — Bardzo korzystna siła ruchu dla małego i wielkiego przemysłu, tudzież dla elektrycznych zakładów. — Żadne niebezpieczeństwo wybuchu, żadne urządzenie kotłów, żaden dym ani obsługa, zawsze gotowy do ruchu, cicho pracujący, o sile 1 do 200 koni.

Przeszło 42.000 motorów o sile 170.000 koni w ruchu. **Otto motor naftowy i Otto motor benzynowy** od 1 do 60 koni. Najwygodniejsza i najpraktyczniejsza siła ruchu dla małego przemysłu w miejscach bez zakładu gazowego i dla gospod. rolnego.

FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH (1572-4-)

LANGEN & WOLF w Wiedniu, X., Laxenburgerstrasse 53.

CENTRALNY SKŁAD PAPIERU

Kamila Bauma w Tarnowie

poszukuje praktykanta. (2174-3-3)

Willa „Lipki" na Zwierzyńcu

za klasztorem, do wynajęcia rocznie lub dłużej, ewentualnie do sprzedania. Wiadomość w biurze adwokata *Dra Bogusza,* ul. Wiślna 5, w godz. po południowych. (2180-2-3)

Z KULTURY lasowej obszaru dworskiego BOROWNA, poczta BOCHNIA,

poleca się na jesień:

wszystkie gatunki **sadzonek** drzew leśnych, mianowicie: **modrzew, sosnę** białą i czarną, **świerk, sosnę** amerykańską, **jodłę** olbrzymią Douglas, **buk, olszę** czarną i białą, **jawor, dąb, jasion, grab, wiąz, brzozę, akacyę.** (2123-4-12)

Na żądanie cennik opłatnie.

AGENTEN

zum Verkaufe von **gesetzlich gestatteten Losen** gegen Ratenzahlungen laut Gesetzartikel XXXI. v. J. 1883 werden unter sehr günstigen Bedingungen engagirt. (1583-29-)

Hauptstädtische Wechselstuben-Gesellschaft, Adler & Co, Budapest.

Dzierżawa

folwarku, obejmującego około 870 morgów, od 1go lipca 1896 r.

Bliższej wiadomości udzieli **Zarząd dóbr J. O. Władysława księcia Sapiehy w Oleszycach.** (2095-4 6)

Fabryka smacznych holenderskich **likierów.**

SKŁAD FABRYCZNY **W WIEDNIU,** I., Kohlmarkt Nr. 4.

Dla wygody Szan. Publiczności można nabyć likiery prawdziwe także u znanych słynnych firm, przyczem zwracam uwagę, że moje holenderskie likiery wyrabiane są tylko w Amsterdamie, oprócz więc Amsterdamu nie posiadam fabryki ani w Austryi-Węgrzech, ani gdzieindziej.

WYNAND FOCKINK.

firma założona 1679.

Król. Niederlandzki ces. król. austryackl nadworny dostawca i wielu innych europ. dworów.

Jedyna fabryka w Amsterdamie. (2132-2)

Nauczyciel

domowy z dłuższą praktyką, poważnem poleceniem rodziców — **życzy sobie posady. „Pedagog L. 39"** Administracya „Czasu". (2181-3-3)

Fabryka cukrów poleca **NOWOŚCI**: **Frou-Frou i Bomby**

Marechal Royal, pół kilo złr. 1·20, (1974-12)

A. Nowiński, ul. Bracka l. 5.

Narybek karpi jest do sprzedania w **Święcanach** o. poczta **Biecz.** — Bliższych szczegółów Zarząd dóbr tamże. (2193-2 3)

Dzisiaj otrzymałam z fabryki drezdeńskiej „Apollo" dwa wspaniałe koncertowe pianina.

Gabryelska Krzysztofory Kraków. (2092-8-12)

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej (1528-239)

EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4.

Ucznia z ukończoną I. lub II. gimnazyalną lub realną klasą — **poszukuje handel St. Jaśkiewicza w Rzeszowie.** (2184-2-2)

PRACOWNIA
Sukien i Konfekcyi damskiej

OLIMPII WITSKIEJ

w Krakowie, ul. Szewska Nr. 6, I. piętro.

Żurnale paryskie, angielskie, niemieckie i warszawskie.

Ceny konkurencyjne.

JP. (2015-6-6)

ODZNACZONE MEDALAMI ZASŁUGI

1-sze Towarzystwo tkaczy

(pod opieką św. Sylwestra)

istniejące od r. 1882

w Korczynie (poczta loco obok Krosna)

poleca Szanownej Publiczności

Wyroby krajowe płócienne czysto lniane,

jako to: płótna od najcieńszych do najgrubszych gatunków, płótna półbielone i szare, dreliszki na liberye i ubrania studenckie, dymki adamaszkowe, ręczniki, obrusy białe i kolorowe ze serwetami, chustki, fartuszki, story, zapał, flanelę, ścierki, szewiot i kamgarn na ubrania męskie i damskie, i t. p. w zakres tkactwa wchodzące wyroby.

Cenniki z próbkami rozsyła opłatnie.

UWAGA. Prócz głównego składu towaru na miejscu, Towarzystwo niema nigdzie żadnego innego składu.

(2101-5-8) ***DYREKCYA.***

Local-Veränderung.

Das **seit 33 Jahren bestehende** und bestrenommirte erste österreichische

ANNONCEN-BUREAU A. OPPELIK

befindet sich von jetzt ab

Wien, I., Grünangergasse Nr. 12

(Eckhaus der Apotheke, Singerstrasse Nr. 15)

und empfiehlt sich bestens zur Besorgung von Annoncen jeder Art für sämmtliche Wiener, in- und ausländ. Zeitungen, Kalender etc. etc. zu den billigsten Preisen und prompter Effectuirung. (2409 6)

Preiscourante und Kostenüberschläge gratis.

NOWY

Brewiarzyk Tercyarski

ułożony przez

O. L. K.

(Ojca Leona Kapucyna)

powiększony, ulepszony i licznemi obrazkami upiększony

(wydanie piąte)

świeżo wyszedł z druku

i jest do nabycia **w Krakowie w klasztorze OO. Kapucynów.**

Ceny tego Brewiarzyka:

1) Broszurowany pojedynczo brany 1 złr. 50 ct., biorącym naraz 50—100 egzemplarzy po 1 złr. 5 ct.
2) Oprawny w półskórek 1 złr. 90 ct., biorącym naraz 100 egz. po 1 złr. 50 ct.
3) Oprawny w szagryn, brzegi czerwone 2 złr. 50 ct., biorącym naraz 50—100 egzempl. po 2 złr.
4) Oprawny w szagryn, brzegi złocone 3 złr., biorącym naraz 50 egzempl. po 2 złr. 50 ct.

Poleca się Szanownej Publiczności dzieło **bardzo ważne,** złożone z czterech części:

I. *X. Martinow T. J.*

O języku rosyjskim w nabożeństwie katolickiem.

II. *X. Gagarin T. J.*

Listy do księcia A. Wołkońskiego.

III. **Nowy plan zniszczenia Kościoła katolickiego w Rosyi.**

IV. *X. Dr. W. Smoczyński*

Trzy uwagi.

Całe to dzieło kosztuje 2 złr. i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

WSPOMNIENIA

o Polskiej Pielgrzymce do Rzymu w r. 1888

napisał

X. Dr. Wincenty Smoczyński.

Cena złr. 3 w. a.

Dostać można w księgarniach, u **autora w Tenczynku,** poczta **Krzeszowice,** — oraz w **Drukarni „Czasu" w Krakowie.**

TARYFA ADWOKACKA

NAJDOKŁADNIEJSZA,

wydanie Drukarni „Czasu",

jest do nabycia we wszystkich księgarniach — w składzie głównym w księgarni **S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie** — oraz w biurze **Drukarni „Czasu."**

Cena **10** c., z przesyłką pocztową **12** c.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od dnia 1go maja 1895 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
5·10 rano pociąg mięszany z Podgórza Pł. 5·16 „ „ „ z „ przystanku		**do Oświęcimia,** ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia.
6·31 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa 6·38 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.		**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Podgórzu Pł. od Suchy, w Tarnowie do Nowego Zagórza i do Nowego Sącza, a od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
8·00 rano pociąg osob. 23 z Krakowa 8·13 „ „ „ 1014 z Podgórza Pł. 8·19 „ „ „ „ „ przystanku		**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki i Mszany dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8·37 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8·49 „ „ „ „ „ Podgórza Pł.		**do Lwowa,** ma połączenia w Podgórzu Pł. od Suchy, Kalwaryi i Wadowic, w Bierzanowie do i od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
8·45 rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zw.) 8·59 „ „ „ mięsz. z Zwierzyńca 9·05 przed poł. poc. osob. z Podgórza Pł. 9·11 „ „ „ „ „ „ przystanku		**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc.
10·30 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 10·42 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.		**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisław.
12·20 w połud. poc. mięsz. 461 z Krakowa 12·35 po „ „ „ „ z Podgórza Pł.		**do Wieliczki.**
2·40 po połud. pociąg posp. Nr. 5 z Krakowa		**do Lwowa,** ma połączenie we Lwowie do Podwołoczysk i Suczawy.
2·43 po poł. poc. mięszany z Krakowa (p. Zw.) 2·58 „ „ „ „ z Zwierzyńca 3·10 „ „ „ „ z Podgórza Pł. 3·16 „ „ „ „ „ „ przystanku		**do Oświęcimia.**
6·35 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa 6·45 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.		**do Rzeszowa,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Nowego Sącza.
6·51 wieczór poc. osob. 1020 z Podgórza Pł. 6·57 „ „ „ „ „ „ przystanku		**do Suchy,** ma połączenie w Podgórzu Płasz. od poc. Nr. 17 z Krakowa.
7·10 wieczór pociąg mięsz. z Krakowa 7·25 „ „ „ z Zwierzyńca 7·31 „ „ osob. z Podgórza Pł. 7·37 „ „ „ „ „ przystanku		**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic.
8·10 wieczór poc. mięsz. 463 z Krakowa 8·23 „ „ „ „ z Podgórza Pł.		**do Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
9·15 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa 9·23 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.		**do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
10·55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa 11·05 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.		**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie od 1 czerwca do 30 września do Orłowa i Koszyc, jakoteż do Zagórza przez Stróże; w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Rzeszowie do Jasła, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
4·45 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł. 5·00 „ „ „ „ „ „ Krakowa		**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1go czerwca do 30go września z Koszyc i Orłowa.
6·05 rano poc. osobowy do Podgórza przyst. 6·11 „ „ „ „ „ Płasz. 6·22 „ „ mięszany „ Zwierzyńca 6·36 „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)		**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połączenia w Nowym Sączu w czasie od 1 czerwca do 30go września od Orłowa i Koszyc.
6·52 rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł. 7·00 „ „ „ „ „ „ Krakowa		**z Podwołoczysk i Suczawy pr. Lwów.**
8·31 rano pociąg osob. 1019 do Podgórza przyst. 8·37 „ „ „ „ „ „ Płasz.		**z Suchy,** ma połączenia w Kalwaryi z Wadowic, a w Podgórzu Pł. do poc. 18 do Krakowa, jakoteż do poc. 15 do Wieliczki, Rozwadowa i Lwowa.
8·43 rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł. 8·55 „ „ „ „ „ „ Krakowa		**z Rzeszowa,** ma połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, w Bierzanowie z Wieliczki, a w Podgórzu Pł. od Suchy i Wadowic.
10·22 przed poł. poc. mięsz. do Podgórza przyst. 10·28 „ „ „ „ „ „ Płasz. 10·36 „ „ „ „ „ Zwierzyńca 11·50 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)		**z Oświęcima.**
10·55 prz.poł. poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł. 11·10 „ „ „ „ „ „ Krakowa		**z Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa.
2·24 po poł. poc. pospieszny Nr. 6 do Krakowa		**ze Lwowa,** ma połącz. we Lwowie z Podwołoczysk, Suczawy, Stryja i Bełzca, w Jarosławiu od Sokala, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, a w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2·33 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł. 2·45 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa		**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
4·12 po poł. poc. osobowy do Podgórza przyst. 4·18 „ „ „ „ „ Płasz. 4·28 „ „ mięszany „ Zwierzyńca 4·42 „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)		**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia w Suchy do Zwardonia i Żywca.
6·27 wiecz. poc. mięsz. Nr. 464 do Podgórza Pł. 6·45 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa		**z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu-Pł. do Kalwaryi, Wadowic, Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
7·24 wieczór poc. osob. 1013 do Podgórza przyst. 7·30 „ „ „ „ „ „ Płasz. 7·42 „ „ „ 24 „ Krakowa		**z Mszany Dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów, tylko od 25 czerwca do 15 września.
8·05 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. 8·20 „ „ „ „ „ „ Krakowa		**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie do Wieliczki.
8·53 wieczór poc. mięsz. do Podgórza przyst. 8·59 „ „ „ „ „ Płasz. 9·08 „ „ „ „ Zwierzyńca 9·22 „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)		**z Oświęcimia** ma w Skawinie połączenie od Kalwaryi, Wadowic i Białej, a w Podgórzu Pł. do Lwowa.
9·28 w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. 9·35 „ „ „ „ „ „ Krakowa		**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza. (2512-19-)

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 ct., a z mapą Galicyi po 20 ct. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Bieliznę orygin. Prof. Dra Jaegera otrzymał w wielkim wyborze i poleca Kazimierz Niesiołowski w Krakowie, Sukiennice L. 24 i 25.

Najmniejsza książeczka do nabożeństwa
wyszła świeżo nakładem
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie
pod tytułem:
Książeczka miniaturowa
czyli
KRÓTKI ZBIÓREK MODLITW
ułożył *S. B.*

Wielkość książeczki wynosi 1/2 centimetr, drukowana na najpiękniejszym welinie, drobnemi ale bardzo wyraźnemi, co zupełnie nowemi czcionkami, z obwódką różową na każdej stronnicy, opr. bardzo elegancko w miękką skórę, brzegi złote i pod niemi pąsowe.

Cena egzemplarza: 3, 4 lub 5 koron stosownie do skromniejszej lub bardziej ozdobnej oprawy. (1324-60)
Na porto należy dołączyć 15 centów.

Ceny bardzo niskie. (1889-2)

Słuchacz filozofii poszukuje lekcyi w Krakowie. Wiadomość pod lit. W. W. w Administracyi „Czasu". (2223-1-3)

TEATR MIEJSKI w Krakowie.
We wtorek 8 października 1895 r.
Oj mężczyźni mężczyźni
Krotochwila w czterech aktach Kazimierza Zalewskiego.
Początek o godz. 7, koniec o 10 wiecz.
Kasa otwarta od godz. 9—1 i od godz. 3—8 wieczorem.
Kasa zamówień: W. Fenz, Rynek główny, róg ul. Szewskiej.

Ogłoszenie konkursu.

L. 58701. (2202-1-3)

Celem nadania stypendyum z fundacyi pod nazwą: **„Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego"**, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są w części dla krewnych i imienników ś. p. fundatora, w części zaś dla innych ubogich uczniów krajowych szkół publicznych, a w szczególności dla synów ubogich mieszczan miasta Rzeszowa, lub też niższych urzędników publicznych, krajowców, którzy przynajmniej przez pięć lat pełnili służbę w byłym obwodzie Rzeszowskim, a nareszcie dla synów ubogich urzędników prywatnych, z zachowaniem atoli pierwszeństwa co do dwóch stypendyów dla synów lub dalszych potomków kuratorów fundacyi.

Każde stypendyum dla krewnych lub imienników wynosić będzie rocznie 150 zł., 200 zł. lub 300 zł., każde zaś inne 120 zł., 150 zł. lub 200 zł. w. a. rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.

Chcący się ubiegać o nadanie rzeczonych stypendyów, winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego **najdalej do 15 listopada b. r.** i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i poświadczenie od właściwej Zwierzchności miejscowej, że ani kandydat, ani jego rodzice nie posiadają takiego majątku, którVby wystarczał na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach. Nadto winni, ubiegający się o stypendya przeznaczone dla krewnych, udowodnić swoje pokrewieństwo z fundatorem ś. p. Drem Janem Towarnickim, byłym fizykiem obwodowym Rzeszowskim, a to zapomocą metryk, albo przynajmniej zapomocą wydanego przez czterech wiarygodnych mężów piśmiennego i należycie legalizowanego poświadczenia tej treści: iż kandydata o stypendyum, jako krewnego ś. p. fundatora znają i uważają. Ci nakoniec, którzy według tego co wyżej powiedziano, mniemają mieć pierwszeństwo do reszty stypendyów, winni dotyczące własności swoje wiarygodnie udowodnić.

Stypendyści powyższej fundacyi — którzy pokończyli nauki w szkołach w kraju istniejących — zatrzymać mogą stypendya jeszcze przez półtora roku, jeżeli składają ściśle egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego, lub też przez dwa lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia udają się za granicę.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, 21 września 1895 r.

Grott.

Z dniem dzisiejszym otwarty zostaje we Lwowie przy placu Maryackim L. 4 kantor do przyjmowania przedpłaty na

Wędrowiec

największe i **najozdobniejsze** czasopismo illustrowane polskie wychodzące w Warszawie.

Warunki prenumeraty w Galicyi i W. Ks. Krakowskiem: rocznie 12 złr., półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr.

Wszyscy nowoprzybywający od 1go października b. r. prenumeratorowie mają prawo otrzymywać (2222-1-3)

wspaniałą premię

pismo św. starego i nowego testamentu zawier. przeszło 1000 illustracyj.

Przypominając się łaskawej pamięci Szan Publiczności
POLECAM:

żakiety jesienne	**od złr.**	**9**	**wzwyż**
„ **zimowe**	„ „	**11**	„
peleryny jesienne	„ „	**5**	„
„ **zimowe**	„ „	**12**	„
rotondy jesienne i zimowe	„ „	**13**	„

NOWOŚC: Peleryny całkiem futrzane.
Wielki wybór
Żakietów i Peleryn pluszowych.
Płaszczyki dziecinne od 3 do 20 złr.
Magazyn gotowych konfekcyj damskich
J. D. ROWINSKI (2208 1 5)
w KRAKOWIE, Rynek gł. Nr. 9, I. piętro, nad magazynem p. Tom. Góreckiego, naprzeciw kościoła św. Wojciecha.

J. Purgleitnera apteka w Gracu.
STYRYJSKI SOK ZIOŁOWY, flaszka 88 cnt., przeciw kaszlowi, chrypce, cierpieniom szyi i piersi, od 40 lat uznany.
SYRUP WAPIENNY z podfosforanu wapna, środek uśmierzający dla cierpiących na płuca i piersi (środek wzmacniający kości dla słabych dzieci), flaszka 1 złr.
Dra WUCHTY MAŚĆ ZIOŁOWA, wielka flaszka 1 złr., mała flaszka 60 ct., przeciw gośćcowi i reumatyzmowi.
ENGLHOFERA ESENCYA NA MIĘŚNIE I NERWY, flaszka 1 złr., wcieranie przyrządzone z pachnących ziół. (2145-1-10)
Do nabycia prawie we wszystkich aptekach państwa lub u wyrabiającego za zaliczką.

Ogrodnik w średnim wieku, żonaty, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady zaraz. Łaskawe oferty przyjmuje **Nr. 250 O. J. poste rest. Wieliczka.** (2226 1-3)

Emerytowany Adjunkt
minister. urzędów pomocniczych, w sile wieku, obznajomiony z przepisami politycznemi i sądowemi, wydawca trzech podręczników prawno-politycznych, biegły w języku polskim i niemieckim, przyjmie posadę do sprawowania czynności przełożonego obszaru dworskiego i załatwiania interesów (sprawunków) poza obrębem tegoż obszaru lub posadę Sekretarza gminnego. — Adresować: **A. Z.** poste rest. **Kenty** przy Białej. (2227-1 3)

Ujeżdżalnia Sokoła
pod Kapucynami,
potrzebuje rocznie około **14.000 klgr. owsa, 13.000 klgr. siana** i **7.000 klgr. słomy** od dnia 1go listopada b. r. po koniec października 1896 r.

Oferenci zechcą się zgłosić do nauczyciela jazdy konnej Sokoła w Ujeżdżalni pod Kapucynami, w godzinach od 8—11 rano i od 3—6 po południu, dla zasięgnięcia bliższych szczegółów. (2209 1-3)

Realność
składająca się z parceli budowlanej frontowej i domku parterowego — jest do sprzedania. — Wiadomość przy ul. Retoryka Nr. 13, w willi na Wygodzie, na I. piętrze, schodząc z mostu Zwierzynieckiego, Smoleńskiego i ulicy Wolskiej. (2225 1-4)

We czwartek nieodwołalnie ostatnie przedstawienie.
Cyrk G. Schumanna.
Dziś we wtorek 8 października
benefisowe przedstawienie
ulubionych artystek na koniu
Mlle Marguerite de Mertens i Miss Ada.
SZCZEGÓLNIE DOBOROWY PROGRAM.
Na zakończenie
polowanie na lisy,
obraz myśliwski w 6 oddziałach.
Ceny miejsc zwyczajne.
Bilety można nabywać od godz. 2 po południu w głównej trafice przy linii A—B, lub w kasie cyrkowej przez cały dzień. (1982-28-)
Jutro we środę 9 października
przedstawienie benefisowe na dochód braci Jacques i Adolfa Schumannów (synów dyrektora).
We czwartek nieodwołalnie ostatnie przedstawienie.

Futra: szopy i bobry są do sprzedania. Ulica Krupnicza 13. Wiadomość u portyera domu na dole w podworcu na lewo. (2224-1-2)

NA OBECNY SEZON!
Gustowne i tanie
KAPELUSZE
poleca MAGAZYN
Aleksandry Łuszczyńskiej
uczennicy Szałkiewiczowej ze Lwowa,
w Krakowie, ul. Grodzka L. 2, I. piętro. (2207-1-15)

Walne Zgromadzenie
CZŁONKÓW
Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie,
odbędzie się **we wtorek dnia 22go października r. b.** o godzinie 3 po południu w sali krakowskiej Rady powiatowej (ulica św. Marka Nr. 5, pierwsze piętro.)

Porządek dzienny:
1) Odczytanie protokółu z ostatniego zgromadzenia;
2) Spraw zdanie Dyrekcyi z czynności i zamknięcia rachunków za r. 1894/5;
3) Sprawozdanie Rady nadzorczej w tym samym przedmiocie;
4) Sprawozdanie Komisyi kontrolującej;
5) Wnioski Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku za rok 1894/5:
6) Wnioski samoistne; (2211-1-2)

Prezes: *J. Leo.*

KAMIENICA
narożna w **Tarnowie** przy ulicy Seminaryjskiej, z oficyną murowaną, ogródkiem i dwoma placami budowlanemi — jest z wolnej ręki **do sprzedania.** (2099-2 3)
C. k. Notaryusz w Bochni.

Hecker i Vaternacht
Pierwszy krakowski parowy zakład
chemicznego czyszczenia i farbowania
ubiorów męskich i sukien damsk.
w Krakowie, ul. Grodzka 51,
we Lwowie, ulica Jagiellońska 9,
poleca się łaskawym względom.
JP. (1910 6-10)

St. Tarnowski.-Nasze dzieje w ostatnich 100 latach.

Spółka Wydawnicza Polska w Krakowie poleca:

To nowe **drugie wydanie** rozgłośnego dzieła St. Tarnowskiego (pierwszy nakład w ilości 2.000 egz. wyczerpany w ciągu 10 tygodni) wydaliśmy nadzwyczaj starannie. **Czcionki nowe**, bardzo czytelne, **papier welinowy.**

90 rycin (w I. wydaniu było 36) **przepysznie wykonanych.** 67 czarno, 23 w różnych kolorach, wedle obrazów lub rysunków *Matejki, Juliusza Kossaka, Wojciecha Kossaka, Michała Stachiewicza, Piotra Stachowicza, A. Grottgera* i t. d., portrety wedle współczesnych sztychów lub fotografij — widoki gmachów i kościołów, sceny historyczne i t. p.



Drugie to **wydanie jest bardzo rozszerzone** i uzupełnione do ostatniej chwili. — Strona **typograficzna i oprawa** nie mają równych sobie między wydawnictwami polskiemi ostatnich 10 lat, zwłaszcza jeżeli się weźmie pod rozwagę, że **wszystko wykonano krajowemi siłami** i to za **cenę** wprost **bajecznie niską.**

CENY:
1) za 1 egzemplarz broszurowany złr. . . . 1·50
2) „ 1 „ kartonowany „ . . . 1·70
3) „ 1 „ opr. w płótno, wyciski złote i czerwone, herb Polski w środku okładki, wykonany w 3 kolorach . . . 2·50
4) „ 1 „ opr. w półkórek francuski lub niemiecki . . . 3·—
5) „ 1 „ w wyborowy szagren, rogi zaokrąglone, brzegi złocone, herb Polski w 3 kolorach . . . 5·—

Na portoryum należy dołączyć: **25** ct.

Oprócz tego jest **100 egzmpl.**, odbitych **na brystolu**, których cena za egzempl. broszur. złr. 3·—, opr. w płótno (jak Nr 3) złr. 4·— w wyborowy francuski szagren (jak Nr 5) złr. 8·—, w celulożę złr. 10.

Dzieło to jest miłą lekturą zarówno dla **młodzieży** jak i **ludzi dojrzałych**, tak dla **ludu wiejskiego** jak i **inteligencyi**, gdyż książka jest w całem znaczeniu skreślona popularnie. — **By** wobec tego **ułatwić tanie nabycie** *„Naszych dziejów w ostatnich 100 latach"* wszystkim, którzy pragną rozszerzenia tej książki, więc przedewszystkiem: czytelniom, bibliotekom szkolnym, radom powiatowym, kółkom rolniczym i t. d., **postanowiliśmy dla kupujących większą liczbę zniżyć ceny w sposób następujący:**

5 egz. broszurowanych złr.	7·—	(zamiast	7·50)
10 „ „	12·—	(„	15·—)
50 „ „	60·—	(„	75·—)
100 „ „	100·—	(„	150·—)

5 egz. tanio oprawnych (karton,) złr.	8·—	(zamiast	8·50)
10 „ „ „	15·—	(„	17·—)
50 „ „ „	70·—	(„	95·—)
100 „ „ „	120·—	(„	170·—)

Ekspedycya za poprzedniem nadesłaniem należytości lub za zaliczką. (2199-2-25)



Zalecona
przez Towarzystwo lekarskie krakowskie
używana w katarach płuc i oskrzeli
SZTUCZNA WODA SELTERSKA
(tańsza o 50% od sprowadzanej z Prus)
wyrobu
konc. Zakładu fabr. wód mineralnych sztucz.
pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego.
K. Rząca i Chmurski w Krakowie
właściciele Zakładu.
Broszury i cenniki rozsyła się franco.

Do nabycia w aptekach i drogueryach, we wszystkich handlach [illegible] ulica Halicka, na prowincyi w [illegible]

Ceny wód naśladowanych	w Krakowie:	we Lwowie:
Selterska	15 ct.	18 ct.
Bilińska	15 ct.	18 ct.
Vichy	42 i 26 ct.	[illegible]
Gieshüblerska	40 i 25 ct.	[illegible]

Ceny wód leczniczych:		
Bromowa mocna 32 ct., słaba 24 ct.	m. 36 sł. 28 ct.	
Gorzka	20 ct.	23 ct.
Jodowa	15 ct.	17 ct.
Kwaśna sodowa	15 ct.	17 ct.
Higieniczna	15 ct.	18 ct.
Litowa	15 ct.	18 ct.
Żelazista z pyrof. żel. m. 25, sł. 22 ct.	m. 26 sł. 23 ct.	

Wystawa nieustająca
Wyrobów stolarskich, tapicerskich i tokarskich
Związku stolarzy krakowskich
przy ulicy Floryańskiej Nr. 57, w pobliżu bramy,
poleca
Wielki wybór mebli własnego wyrobu do salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, budoarów, gabinetów, bibliotek i t. p.

Podejmujemy się wszelkich **urządzeń apartamentów od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań,** również przyjmuje się wszelkie zamówienia i reparacye na roboty stolarskie, tapicerskie i tokarskie. **Pokrycia meblowe** z fabryk krajowych i zagranicznych. Wszelkie wyroby **mebli giętych wyplatanych** również fabrykacyi tutejszej.

Przez powiększenie obecnej Wystawy, składającej się z parteru i pierwszego piętra, mamy duży wybór mebli i umeblowań zupełnie wykończonych, tak, że wszelkie zamówione rzeczy na czas oznaczony dostarczone być mogą. Za dokładne wykonanie udziela się gwarancyę.

Ceny nader przystępne.

Ciesząc się już dotad licznemi uznaniami ze strony Szanownej Publiczności, polecamy się i mamy nadzieję, iż nadal Szan. Publiczność poprze nasze usiłowania. (1916-6-)

Zarząd.

Import węgla kamiennego
JW. M. z hr. Romerów br. Schwanitz-Szwantowskiej
prrzy ulicy Zwierzynieckiej.
Składy główne przy rogatce Warszawskiej wprost z torem kolei Północnej połączone.

Powyższa firma sprzedaje wszelkie gatunki **węgla pruskiego,** a mianowicie: **węgiel t. z. brzęczkowski,** najlepszy i stosunkowo najtańszy materyał opałowy, oraz **węgiel mysłowicki** po cenach możliwie najniższych.

Przyjmuje wszelkie dostawy, oraz zamówienia tak w miejscu jakoteż na prowincyę całemi wagonami, załatwiając równocześnie w składach swoich sprzedaż drobiazgową.

Podaje zarazem do wiadomości Szan. Publiczności, że dla wygody klienteli — która nie mając odpowiednich piwnic, nie może się zaopatrzyć w węgiel, odstawiać będzie powyższa firma **z dniem 15go października b. r.** węgiel swój własnemi wózkami **do domu, począwszy już od 2 cetnarów.**

Zamówienia na tę dostawę drobiazgową przyjmuje kancelarya przy ulicy Zwierzynieckiej.

Firma nasza daje gwarancyę za doborową jakość węgla, oraz za ścisły dozór przy wadze.

J.P. (2071-3-4)

Kraków we wrześniu 1895 r. *ZARZĄD.*

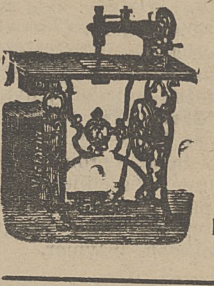
Wiedeń — „Hôtel Métropole"
wielki pierwszorzędny hotel w najlepszem położeniu na Franz-Josefs-Quai (przystanek tramwajowy). **Ceny pokoi włącznie z światłem i obsługą od 1 złr. 50 ct. wzwyż. Hidrauliczna dźwignia osobowa. Oświetlenie elektryczne.** Kąpiele na każdem piętrze Nowy salon do konwersacyi na pierwszem piętrze z gazetami krajowemi i zagranicznemi. — Cennik w każdym pokoju. (1566-57-60) *L. Speiser*, dyrektor.

Młody człowiek z dobrej rodziny, poszukuje posady jako **praktykant gospodarczy.** — Może dać dobre polecenia z trzechletniego pobytu przy gospodarstwie. — Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **T. T.** poste restante **Wieliczka.** (2190-2 3)

Zmiana lokalu.
Biuro nauczycielskie
Henryki Teisseyere
dawniej ś. p. *Anieli Dembowskiej,*
przeniesione zostało na **ulicę Kolejową pod Nr. 1, parter,** róg ulicy Lubicz. (2205 2-9)

Trzy pokoje,
przedpokój i **kuchnia** na Iszem piętrze przy ulicy Pańskiej L. 11 są do wynajęcia. — Wiadomość na miejscu.

NAJWIĘKSZY SKŁAD
maszyn do szycia



(wyłącznie syst. Singera)
i rowerów
Józ. Iwanickiego
NASTĘPCY
w Krakowie, Rynek Nr. 25. 1602 106
Na wypłaty od 28 złr. wyżej, gotówką o 10% taniej.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić JW. i Wielmożnych moich klientów, że istniejący **od 1885 r.**
Magazyn i pracownię
wyborowego obuwia
z pod L. 30 **przy ul. Floryańskiej,** przeniosłem na tę samą ulicę **pod L. 24 (dom pod trzema dzwonami).** JP. (2204-2-6)
Leon Gałek.

Dla dostawy większej ilości naturalnego masła galicyjskiego
w beczkach po 50 i 100 funtów, **poszukuje się dostawcy.** — Oferty przyjmuje **Wilhelm Haase, Liegnitz, Pr. Schlesien.** (2189-2-3)

Konkurs.

Przy zarządzie podpisanego Bractwa jest do obsadzenia **posada kancelisty** z roczną początkową płacą 480 złr. w. a. z wolnem pomieszkaniem, opałem i światłem.

Kandydaci wolnego stanu, mający chęć ubiegać się o tę posadę, zechcą **najpóźniej do 15go października b. r.** wnieść swoje własnoręcznie pisane podania — udokumentowane:
1) metryką urodzenia,
2) dokładnym życiorysem,
3) świadectwami uzdolnienia w rachunkowości podwójnej oraz korespondencyi w języku polskim i niemieckim. (2191-2-3)

Zarząd Bractwa
górników i hutników Andrzeja hr. Potockiego w Sierszy, poczta i stacya kolei żelaz. Trzebinia.

Czcionkami Drukarni „Czasu." Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*